

# Józef Umiński

---

## Zapomniany rysownik i rytownik polski XVI w., ks. Tomasz Treter i jego *Theatrum virtutum* D. Stanislai Hosii

---

Collectanea Theologica 13/1-2, 13-59

---

1932

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# ZAPOMINANY RYSOWNIK I RYTOWNIK POLSKI XVI W., KS. TOMASZ TRETER I JEGO THEATRUM VIRTUTUM D. STANISLAI HOSII.

W pracy nad monografią o Hozjuszu, do której materiały już od lat kilku zbieram, z konieczności musiałem zająć się osobą niegdyś ucznia Hozjuszowego, a potem przez lat dziesięć zaufanego domownika i sekretarza, księdza Tomasza Tretera.

Umysłu i talentu wielostronnego, był on filologiem zarazem i historykiem, teologiem, pisarzem ascetycznym, poetą, rysownikiem, malarzem, i rytownikiem. Po amatorsku, co prawda, wszystkie te dziedziny uprawiał, cieszył się jednak uznaniem sfer naukowych i wydawniczych, a obok nich artystycznych, głównie sztycharskich, i zostawił po sobie dzieła liczne i niektóre niezłe, cenione nie tylko przez współczesnych, ale i późniejszych.

Tem dziwniej uderza, że gdy jeszcze w pierwszej połowie i do lat osmdziesiątych XIX wieku, chociaż bałamucono nieraz i mętne dane o Treterze powtarzano, zajmowano się nim jednak dość często, to w obecnej dobie stosunkowo niewiele się o nim wie i mówi. W ostatnich pięćdziesięciu latach jedyny, rzecz można, tembardziej więc zaszczytny, wyjątek wśród ogólnego w tej materji milczenia stanowi artykuł krótki filologa lubelskiego ś. p. Hieronima Łopacińskiego p. t. „Tomasz Treter“ w Encyklopedji kościelnej Nowodworskiego, tom 29, r. 1907, str. 82—89. Najmniej zaś, a raczej najgorzej znana jest działalność jego artystyczna. To właśnie tłumaczy, dlaczego w tytule rozprawki niniejszej mówię o „zapominanym“ rysowniku i rytowniku polskim. Tytuł ów usprawiedliwiony będzie i tem, że z pomiędzy prac różnych Tretera zajmie nas tu głównie rysow-

nicze i rytownicze dzieło jego „Theatrum virtutum D. Stanislai Hosii“, dziś, niestety, już tylko w jednym, w dodatku niekompletnie dochowanym egzemplarzu znane.

Na początku XIX w. pisał o Treterze najpierw w r. 1810 fundator Archiwum Treterianum we Lwowie, Stanisław Treter. Rzecz jego pod nazwą „Biografia Tomasza Tretera“, niewydana drukiem, złożona była w rękopisie w Bibliotece Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk<sup>1)</sup>. Po nim przerabiali kolejno na różny sposób życiorys ten, nie unikając licznych błędów, Bentkowski w Historii literatury polskiej, tom II, Warszawa i Wilno 1814, str. 747—750, Juszyński w Dykcyonarze poetów polskich, t. II, Kraków 1820, str. 258—262, Brocki w Wiadomościach o życiu i pismach Tomasza Tretera, Pamiętnik Galicyjski, Lwów 1821, t. I, str. 85—96, 159—168, Siarczyński w Obrazie wieku panowania Zygmunta III, opisie osób, cz. II, Lwów 1828, str. 267—270, Chodynicki w Dykcyonarze uczonych Polaków, t. III, Lwów 1833, str. 254—261, Rastawiecki w Słowniku malarzów polskich, t. II, Warszawa 1851, str. 264—265, i w Słowniku rytowników polskich, Poznań 1886, str. 290—291, Sobieszczański w Encyklopedji powszechnej Orgelbranda, 1867 r., Brandowski w pracy p. t. Maciej Kaźmierz Treter, Poznań 1877, str. 1—8<sup>2)</sup>.

Na odrębnym, bo w dużej mierze z archiwów warmijskich zaczerpniętym materiale oparł krótkie wywody swoje o Treterze kanonik warmijski dr. Antoni Eichhorn w swem dziele: *Der ermländische Bischof u. Cardinal Hosius*, t. I, Mainz 1854, str. 12—14, i w *Die Prälaten d. ermländischen Domcapitels*, *Zeitschrift f. d. Gesch. u. Alterthumskunde Ermlands*, III. Bd., Braunsberg 1866, str. 552—556. Natomiast najtrafniejsze do tej pory i najpełniejsze zestawienie danych, naszego rytownika

<sup>1)</sup> P. o tem Łopaciński, l. c., str. 89. Pełny tytuł rękopisu brzmi: „Biografia Tomasza Tretera, kan. S. M. Tyb. Rzymskiego oraz kustosa i kanonika Warm. ze składu Wiadomości historycznych o domie i familii urodzonych z Lubomierza Treterów poprawnie przepisana w Ukornikach pod Mikityczami roku 1810 przez Stanisława Tretera“. Pomienione „Wiadomości historyczne o domie i familii ...Treterów“ znajdują się w rękopisie w Archiwum Treterianum we Lwowie.

<sup>2)</sup> W literaturze tu wyliczonej znajdzie czytelnik nazwiska i tytuły dzieł innych jeszcze autorów, piszących o Treterze w owym czasie.

dotyczących, spisał lat temu zgórą pięćdziesiąt, idący śladami Eichhorna, zasłużony, wspólnie z prof. Wincentym Zakrzewskim, wydawca listów Hozjuszowych, ks. dr. Franciszek Hipler w rozprawie: *Die Biographen des Stanislaus Hosius*, *Zeitschr. f. d. Gesch. u. Alterthumsk. Ermlands*, VII Bd., Braunsberg 1880, str. 135—164, i w artykule *Kupferstecher in Ermland*, tamże, str. 339—354.

Jesteśmy atoli obecnie w możności uzupełnienia danych Hiplerowych i sprostowania niejednego szczegółu, który przytacza. Podamy tedy najpierw zarys biografji Tretera, następnie przegląd prac i dzieł jego niewątpliwych, albo z pewną dozą prawdopodobieństwa mu przypisywanych, wkońcu zaś rozpatrzymy pomienione wyżej „*Theatrum virtutum*“.

Układamy pracę naszą głównie na materiałach współczesnych Treterowi, a więc już to listach różnych i aktach rękopiśmiennych, bardzo mało lub wcale nieznanych, już też drukach z końca XVI i początku XVII w., przedewszystkiem zaś na pierwszych wydaniach własnych dzieł Tretera wraz z poprzedzającemi je przedmowami. Pomocą największą przytem są dla nas wskazówki, zawarte w rozprawach Hiplera. Z innych autorów, jako że poza jednym Eichhornem, a nie wyłączając Łopacińskiego, przytaczają rzeczy mało sprawdzane, czerpiemy bardzo niewiele, tyle tylko, o czem w źródłach pierwszej ręki wiadomości nie znajdujemy, co jednak wydaje się nam być i możliwem, i wiarygodnem.

\* \* \*

Urodził się Tomasz Treter w Poznaniu dn. 1 marca 1547 r. Datę tę stwierdził Eichhorn<sup>3)</sup>. Podkreślamy ją, bo jeszcze Jan Czubek w wydanej przed siedmiu laty *Peregryncji Radziwiłłowskiej* mówi o roku urodzenia Tretera 1550<sup>4)</sup>, całkiem zaś nieprawdopodobna jest spotykana niekiedy<sup>5)</sup>, a nawet i broniona data 1540. Był synem mieszczanina poznańskiego, Ja-

<sup>3)</sup> *Die Prälaten*, str. 552. Por. i Hipler, *Die Biographen*, str. 136.

<sup>4)</sup> Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła *peregryncja do Ziemi Świętej*, *Arch. do Dziejów Lit. i Ośw. w Polsce*, t. XV, cz. II, Kraków 1925, str. IX.

<sup>5)</sup> P. Brandowski, l. c., str. 4.

kóba<sup>6)</sup>, i Agnieszki z Rożanowskich. Tradycja późniejsza głosi, że ojciec jego był złotnikiem z zawodu i stąd wyprowadzano nawet uzdolnienia rytownicze syna. Źródłową natomiast i całkiem pewną posiadamy wiadomość o istnieniu w Poznaniu w r. 1580 „Jakóba Tretera, introligatora, obywatela Chwaliszewa“<sup>7)</sup>, utrzymującego dość bliskie i zażyłe, jak widać, stosunki ze sferami duchownymi<sup>8)</sup>. Jego to właśnie synem był nasz Tomasz.

Nauki początkowe pobierał w Poznaniu<sup>9)</sup>. Szkołą jego tutaj, przynajmniej przez czas pewien, było prawdopodobnie słynne kolegium biskupa Lubrańskiego<sup>10)</sup>. Hozjusza ujrzał po raz pierwszy w styczniu 1564 r., gdy ten, wracając z soboru trydenckiego do Warmji, po drodze zatrzymywał się w mieście jego rodzinnem<sup>11)</sup>. Dzięki protekcji przyjaciela i klienta Hozjuszowego, pełniącego zarazem rolę jakgdyby stałego informatora oraz agenta kościelnego Hozjusza w Poznaniu, lekarza poznańskiego, doktora Stefana Mikana, dostaje się, jako utrzymywany przez kardynała konwiktora, do szkoły jego w Brunsberdze<sup>12)</sup>.

Niedawno temu ogłosił był w Kronice Miasta Poznania (Rocznik VIII, 1930, Nr. 4, str. 176) Stanisław Bodniak list zasłużonego księgarza i nakładcy poznańskiego, Jana Patruusa, do Hozjusza z dn. 18 stycznia 1566 r. List ten mówi również

<sup>6)</sup> *Theatrum virtutum St. Card. Hosii... per Thomam Treterum... centum odis illustratum*, oda 82.

<sup>7)</sup> Niegdyś przedmieście, obecnie dzielnica poznańska.

<sup>8)</sup> W r. 1580, dn. 24 sierpnia, gościł (miał „hospitium“) w Poznaniu „in domo famati Jacobi Treteri, librorum glutinatoris, civis Chwalisoviensis“, o. Grzegorz Ostrowski, przeor wagrówiecki — p. *Mön. Pol. Vatic.*, t. IV., str. 811.

<sup>9)</sup> *Theatrum virt.*, j. w., oda 59 i 73.

<sup>10)</sup> Śladem tego może są słowa Tretera w przedmowie do *Vitae Episcoporum Posnaniensium: memoria pontificum, quam in aula Lubransciana olim depictam, relatione maiorum acceperam, nullam amplius exstare viderem* — p. niżej, przyp. 96.

<sup>11)</sup> *Theatrum virt.*, j. w., oda 59.

<sup>12)</sup> J. w., oda 82. Nie mając pod ręką pełnego tekstu listu Mikana do Hozjusza z dn. 21 Marca 1566 r. (Arch. bisk. w Frauenburgu, D. 14, fol. 56—57), nie umiem powiedzieć z absolutną pewnością, czy wzmiankowany w nim Tomasz, nowy chłopiec z Poznania, przysłany na naukę do Brunsbergi, syn „rodziców dobrych i katolickich“ nie jest naszym Tomaszem Treterem. Zdaje się, że tak. Por. i list Mikana do Hozjusza z dn. 3.II. 1566 (Arch. bisk. w Fr., D. 14, fol. 45—47).

o naszym Tomaszu i ojcu jego, introligatorze Jakóbie. Widać z niego, że przyjaźń szczególniejsza, a niewątpliwie i interesy wspólne, łączyły Patruusa z ojcem Tomaszowym. Patruus wstawia się u kardynała za Tomaszem „młodzieńcem ubogim“, którego „ocieć dostatku nie ma na nakłady“ dla dalszego kształcenia chciwego nauki chłopca. Jest pewnym Patruus, a i protegowany przezeń młodzian to obiecywał, że wyrosnie zeń „co dobrego“, „gdyby jedno w opiek“ kardynalską się dostał<sup>13)</sup>.

W r. 1569 przejeżdża Tomasz Treter z dworem Hozjusza do Rzymu. Pod okiem opiekuna i pana swego uzupełnia tu wykształcenie humanistyczne, studjuje filozofję i teologję, pracowitością, talentami i systematycznością zjednywa sobie coraz bardziej kardynała, tak, że dość rychło staje się obok Stanisława Reszki najzaufanym sekretarzem jego. Wybiera dlań i przygotowuje materiały do prac wydawniczych, redaguje listy, kopjuje akty, na zlecenie pańskie sam układa dzieła i próbuje

---

<sup>13)</sup> Dla całości i ze względu na jego znaczenie dla sprawy pochodzenia Tomasza Tretera przedrukujemy odnośny ustęp listu in extenso: „Jużem Mks. był tak umyślił i nagotował tam do WM. z księgami posłać pana Jakóba introligatora ojca Tomaszewego, ale, iż się tak rozprasała tam nauka, musiałem zaniechać, a żal mi tego i szkoda moja dla fury. A tak mój łaskawy Księżę, iż tam ojciec Tomaszów u WM. być nie może i rzeczy, które miał sam WM. był oddać od pana doktora Stefana, sługą WM. odsyłam. I syna swego Tomasz(a) WM. zaleca w łaskę WM., tak jako też i pan doktor Stefan tam WM. za nim pisze. Ja też WM. za nim proszę, aby go WM. raczył w opiekę swoją przyjąć, jako młodzieńca ubogiego i żeby było za pomocą WM. co dobrego z niego, jakoby Panu Bogu była chwala z niego i nam przyjacielom pociecha, a WM. wieczna pamiątka i wierna posługa z niego. Jakoż da-li Pan Bóg będzie, bo nam to obiecywał, gdyby jedno w opiek WM. był. Acz-ci była wola nasza jeszcze się uczyć, jedno ocieć dostatku nie ma na nakłady. Którego już WM. polecamy“. Ze wzmiankowany tu młody Tomasz jest właśnie naszym Tomaszem Treterem widać z porównania tekstu powyższego z notatką, przytoczoną na str. 16, przyp. 8. Z brzmienia listu można wnioskować, że nie tyle dla nauki, co dla służby u Hozjusza został chłopiec posłany, a tylko Hozjusz, widząc jego zdolności, oddał go jeszcze do szkoły. Z podanych w poprzednim przypisku listów Mikana, jeżeli faktycznie o Tomaszu Treterze mówią, wypadaloby, że Jakób Treter już w r. 1566 zamieszkiwał Chwaliszew (Walsseviensis), chociaż, czy już wtedy posiadał dom własny w Chwaliszewie, nie umiem powiedzieć. Z Tomaszem Treterem był Patruus w korespondencji jeszcze w r. 1575 — p. Kron. M. Pozn., I. c., str. 377.

talentów poetyckich, w wolnych od nauki i zajęć obowiązkowych chwilach ćwiczy się w sztuce rysowniczej i malarskiej, wchodzi w stosunki z rytmnikami rzymskimi, pod ich zaś kierunkiem i w tym kunszcie się zaprawia.

Umierający Hozjusz razem z nim, t. zn. przy jego pomocy, odmawia ostatnie swoje modły brewjarzowe i na krótko przed skonaniem leguje mu ulubiony swój egzemplarz pism św. Augustyna, wydania Plantinowego z Antwerpji wraz ze stu dukatami<sup>14</sup>). Zgasłemu kardynałowi zamyka Treter oczy<sup>15</sup>), uprzednio zaś spisuje dodatkowe rozporządzenia jego testamentowe, dn. 5 sierpnia 1579 r. przed samą śmiercią podyktowane, i podpisuje je jako notariusz apostolski: Thomas Treterus Prbr Posnaniensis S. Auctoritate Apostolica Notarius Publicus<sup>16</sup>). Miał więc, jak widzimy, czas na zdobycie i tego tytułu, o który postarał się niewątpliwie z polecenia Hozjusza, dbającego, aby i sekretarze jego rzymscy oraz będący przy nim bratankowie mieli za sobą, jeśli nie doktoraty praw i stanowiska w Kurji, to przynajmniej jakąkolwiek praktykę kancelaryjną<sup>17</sup>).

Hipler<sup>18</sup>) wyraża przypuszczenie, że święcenia kapłańskie otrzymał z rąk Hozjuszowych razem z towarzyszem swoim i przyjacielem na dworze kardynalskim, Stanisławem Reszką, dn. 21 grudnia 1575 r. Temu atoli sprzeciwić się zdaje zapiska w aktach kapituły bazyliki Najświętszej Panny na Za-

<sup>14</sup>) Rkps. Bibl. Jag. 2560 i 2561. Por. i artykuł mój p. t. Zagadnienie wpływu św. Augustyna na Hozjusza, w Przegl. Teolog. 1930, zesz. 4, str. 528 i n.

<sup>15</sup>) Theatrum, j. w., oda 82 i 84.

<sup>16</sup>) Rkps. Bibl. Jag. 2560 i 2561.

<sup>17</sup>) Tak więc z najbliższych Hozjuszowi w Rzymie agent polski, Jerzy z Tyczyna, robi w r. 1575, już na starość, doktorat in Academia Romana, spodziewając się otrzymać od kardynała urząd datariusza penitencjarji apostolskiej — p. list Reszki do Kromera z dn. 9.XI. 1575 r., rkps. Bibl. Czart. 1620, str. 201. Reszka, sekretarz Hozjuszowy, mający jednocześnie tytuł sekretarza królewskiego, myśli stale o doktoracie (p. tamże), zdobywa go jednak na wyraźną wolę kardynała dopiero w maju 1579 r. — p. Czubek, Stanisłai Rescii Diarium, Arch. do Dz. Lit. i Ośw. w Polsce, t. XV, cz. I, Kraków 1915, str. VIII.

Łopaciński, l. c., twierdzi, że i Treter miał doktorat obojga praw, na co jednak nie znalazłem potwierdzenia w dotychczas przerebionych źródłach.

<sup>18</sup>) Die Biographen, str. 140.

tybrzu w Rzymie, z której wynikałoby, że jeszcze 12 czerwca 1581 r. był Treter subdiakonem tylko<sup>19)</sup>. Z testamentu Hozjusza dowiadujemy się, że w chwili śmierci kardynała był już kanonikiem ołunieckim<sup>20)</sup>. W ostatnim roku życia swego wprowadził go też Hozjusz do kapituły tytularnego kościoła swego, który objął był 3 października 1578 r.<sup>21)</sup>, wymienionej właśnie przed chwilą bazyliki zatybrzańskiej.

W związku z kanonją powyższą zrodziła się później tradycja, że to Treter skłonił umierającego Hozjusza, iż kazał zwłoki swoje przewieźć z Capranica, gdzie żywot zakończył, do Rzymu i pochować w bazylice Najświętszej Marji Panny na Zatybrzu, gdzie do dzisiaj się znajdują<sup>22)</sup>. Bądź jak bądź w liście do króla Stefana Batorego z dn. 1 lipca 1585 r. kapituła zatybrzańska wychwala Tretera i wdzięczność mu swoją wyraża za to, że „postarał się“ o złożenie ciała Hozjuszowego we „wspaniałym“ grobowcu tej szanownej i starożytnością sławnej bazyliki<sup>23)</sup>. A i to również nie mało Treterowi za-

<sup>19)</sup> Trzebaby mianowicie dokładnie zbadać pomienioną zapiskę, bo może przypadkiem jest w niej mowa nie o subdiaconacie, jako jednym z święceń duchownych (*ordo sacer subdiaconatus*), lecz o najniższym szczeblu w hierarchji kapitulnej, o Treterze jako t. zw. kanoniku-subdiaconie przy obrzędach liturgicznych w bazylice, w przeciwieństwie do t. zw. kanonika-diakona. Że nie Hozjusz go wyświęcił na kapłana, zdaje się płynąć i stąd, że niema o tem wcale mowy w *Theatrum virtutum*, a sądzimy, że nie omieszkałby Treter tego zaznaczyć, gdyby tak rzeczywiście było. Jeśli bowiem podkreśla i datę ujrzenia Hozjusza po raz pierwszy, i to, że do szkoły jego chodził i przy śmierci jego asystował, toć przecie co najmniej równym tytułem do chwały byłoby dlań otrzymanie święceń kapłańskich z rąk Hozjusza.

<sup>20)</sup> Rkps. Bibl. Jag. 2560 i 2561.

<sup>21)</sup> Arch. S. Mariae Transtiberinae, Biografie varie, nr. LXXVIII. Data ta objęcia przez Hozjusza bazyliki N. M. P. na Zatybrzu wskazuje, że kanonikiem zatybrzańskim mógł Treter zostać mianowany dopiero po 3.X. 1578.

<sup>22)</sup> *Hoc certo scio, illi (Hozjuszowi), ut in suo titulo condi mallet, authorem fuisse eius familiarem Treterum, idque manifesto deprehenditur ex Epistola Responsionis nostri Capituli ad litteras Stephani Poloniae Regis, quae omnes in nostro tabulario servantur* — Arch. S. M. Transtib., l. c.

<sup>23)</sup> Tamże, Arm. II, Busta 9, Fasc. 10 (*Sepulturae variae*): *Dederat etiam multo pridem Treterus occasionem, cur illi bene semper cuperemus, dum Sanctissimi Cardinalis Warmiensis corpus splendidissimo hic condi tumulo curavit, ratus nullum digniorem in Urbe existere locum,*



szczytu przynosi, że na uroczystym pogrzebie jego pana nie komu innemu, tylko jemu właśnie przypadło w udziale uczcić zmarłego przemówieniem pogrzebowym „godnem i Hozjuszowej cnoty i Treterowego dlań oddania“<sup>24)</sup>.

Po śmierci dobrodzieja swego zostaje Treter nadal w Rzymie, dopilnowuje wykończenia i wprowadza w życie razem z Reszką ufundowane przezeń hospicjum dla Polaków, t. zw. Dom Polski św. Stanisława<sup>25)</sup>. W r. 1583 zostaje mianowany przez kardynała Altaemps, drugiego następcę Hozjuszowego w bazylice zatybrzańskiej<sup>26)</sup>, sekretarzem jej kapituły<sup>27)</sup>. Polakowi, przeglądającemu odnośne akta kapitulne z końca XVI w., szczególniejszą radość sprawia, że w okresie sekretarstwa systematycznego tudzież dobrze pod względem humanistycznym i kancelaryjnym wyszkolonego Tretera były dużo przyzwoiciej i staranniej prowadzone i lepszą łąciną pisane, aniżeli przedtem i zaraz potem.

W tymże 1583 r. przybywa do Rzymu bratanek króla polskiego, młody Andrzej Batory, którego ochmistrem dworu i wychowawcą zarazem został ks. Stanisław Reszka. Za sprawą tego ostatniego i Treter dostał się na dwór Andrzeja Batorego w charakterze ksiązęcego kanclerza, otrzymując równocześnie tytuł sekretarza królewskiego<sup>28)</sup>. Wtedy też zapewne pozyskał szlachectwo, a życzliwy bardzo dla wszystkich byłych domowników Hozjuszowych, Tretera zaś osobiście lubiący, papież

---

quo vir tantus usque ad novissimam diem conquiesceret. W odzie 81 Theatr. virt. pisze Treter, że sam Hozjusz „tumulum sibi delegit moriturus“, o swoim zaś jakimkolwiek współdziale w tej sprawie niczego nie wspomina.

<sup>24)</sup> Hosii vita, auctore Rescio, Acta hist. res gest. Pol. illustr., t. IV, Cracoviae 1879, str. CXXIV.

<sup>25)</sup> Theatr. virt., oda 79; Hipler, l. c., str. 157.

<sup>26)</sup> Bezpośrednio po Hozjuszu objął tytuł N. M. P. na Zatybrzu kardynał Gambara — p. Arch. S. M. Transtib, Decr. Capit., Arm. III, nr. 1., pod dn. 17.VIII. 1579.

<sup>27)</sup> Tamże, pod r. 1583.

<sup>28)</sup> Hipler, j. w.; por. i St. Rescii Diarium, str. IX. Do zaciągnięcia Reszki i Tretera na służbę Stefana Batorego i jego bratanka przyczynili się Karnkowski i Kromer, którzy, gdy nie stało Hozjusza, odwdzięczając się za dobrodziejstwa przezeń otrzymane, wzięli na siebie patronowanie byłym sekretarzom zmarłego, skąd inąd zresztą zasługującym na poparcie i wyniesienie.

Grzegorz XIII, nadał mu rodzinny swój znak herbowy, smoka Buoncompagnich.

W lipcu 1584 r. razem z Andrzejem Batorym, który został świeżo, nie bez zręcznych zabiegów i Reszki, i Tretera, mianowany kardynałem, wyjeżdża do Polski. Tu przebywa aż do marca 1586 r. W czasie tym Andrzej Batory, posunięty na biskupią koadjutorję warmijską, przekazuje mu za zgodą i na życzenie Kromera, ówczesnego ordynariusza diecezji, kanonję swoją w kapitule warmijskiej<sup>29)</sup>.

W archiwum kapituły Najświętszej Marji Panny na Zatybrzu przechowuje się list króla Stefana, w którym prosi, aby kapituła nie miała za złe Treterowi przeciągającego się dłużej nieco pobytu jego w Polsce, potrzebny bowiem jest tu i królowi, i królewskiemu bratankowi<sup>30)</sup>. Jest tam i kopia odpowiedzi kapituły do króla, zezwalającej na dalszą zwłokę. Właśnie w tej to odpowiedzi zawarła kapituła, o czem mówiliśmy wyżej, i wdzięczność swoją dla Tretera za pochowanie zwłok Hozjusza w bazylice zatybrzańskiej, a tem samem znakomite jej uświetnienie<sup>31)</sup>.

Po powrocie do Rzymu, gdy umarł Stefan Batory, zostaje Treter sekretarzem królowej wdowy, Anny Jagiellonki, i dopilnowuje interesów jej w sprawie dziedzictwa po królowej Bonie, wkońcu zaś otrzymuje sekretarstwo Zygmunta III.

W r. 1588 podejmuje znów przerwane wyjazdem do Polski prowadzenie akt kapituły zatybrzańskiej i urząd ten pełni do 4 stycznia 1593 r.<sup>32)</sup>. W roku owym zjeżdża już na stałe do kraju, gdzie zostaje wkrótce prałatem kustoszem i kanclerzem kapituły warmijskiej i na tem stanowisku trwa do śmierci.

Umarł 11 lutego 1610, nie zaś 1611 albo 1612 r., jak chcą niektórzy. Wystawione mu kilkadziesiąt lat po śmierci przez braterskiego wnuka w katedrze frauenburskiej epitafjum mówi

---

<sup>29)</sup> Hipler, l. c., str. 157 i n. Rkps. Bibl. Czart. nr. 308, str. 409; nr. 403, str. 157. St. Rescii Diarium, passim.

<sup>30)</sup> Arm. II, Busta 9, Fasc. 10: Batory do Kapituły S. M. in Trastevere, dat. Niepolomitiis d. IIII mensis Maii 1585. Por. i St. Rescii Diarium, str. 95.

<sup>31)</sup> P. wyżej, str. 19, przyp. 23. Zob. i Arch. S. M. Transtib, Decreta Capit., Arm. III, nr. 1, pod dn. 1.VII. 1585.

<sup>32)</sup> Decr. Cap. S. M. Transt., j. w., pod odpowiednimi datami.

jeszcze, że był i kanonikiem prastarej bazyliki lateraneńskiej, na co jednak poza tem dość wątpliwej wartości świadectwem żadnych poważniejszych dowodów nie mamy<sup>33)</sup>.

Z uznaniem dlań wielkiem i czcią czytamy o respekcie synowskim, jaki okazywał rodzicom swoim, dedykując im utwory swoje, staruszkowi ojcu stawiając za wzór i przykład bogobojną starość Hozjusza<sup>34)</sup>, sprowadzając oboje rodziców, w podszłym już wieku będących, na stałe do siebie do Warmji, czułą opieką ich tam otaczając, a gdy pomarli, umieszczając i dla ojca, i dla matki piękne napisy i obrazy grobowe w katedrze warmijskiej<sup>35)</sup>.

Miał też pod koniec życia przy boku swoim i bratańców, starszego, Błażeja, wikariusza warmijskiego<sup>36)</sup>, którego wywyczył w uprawianej przez siebie sztuce sztycharskiej, i młodszego, małego chłopca jeszcze, Jana, którego po śmierci stryja biskup ówczesny Warmji, Szymon Rudnicki, wielce dla zmarłego Tretera życzliwy, przyjął na wychowanie do ufundowanego przez Hozjusza alumnatu biskupiego w Brunsberdze<sup>37)</sup>.

\* \* \*

Prace Tretera, zwracając niniejszem uwagę czytelnika głównie na rytownicze, wymieniamy i omawiamy w kolejnym porządku, jak powstawały, niezależnie od tego, czy to były utwory pisarskie, czy rysunki, obrazy, lub sztychy. Tem bardziej nie wyodrębniamy jednych od drugich, że najczęściej płody sztuki Treterowe nie były wydawane niezależnie, ale

<sup>33)</sup> Por. do powyższych wywodów Hipler, l. c., str. 158—164; Acta hist. res. gest. Pol. illustr., t. IV. Cracoviae 1879, str. CXXV. i n.

<sup>34)</sup> Theatr. virt., oda 82.

<sup>35)</sup> Schönfels w przedmiocie do Treterowej Symbolica vitae. Christi meditatio, Brunsbergae 1612; Hipler, l. c., str. 136, i Brocki, l. c., str. 93. Serdeczny stosunek synowski Tretera do starego ojca, Jakóba, maluje się i z Diarjusza Reszki, (p. wyż., str. 18, przyp. 17), str. 105, 112, 113. Por. też niżej, str. 43.

<sup>36)</sup> Mowa tu jest oczywiście, o t. zw. wikarjacie kanoniczym, który należy odróżniać od wikarjatu duszpasterskiego w dzisiaj pospolicie używanem znaczeniu tego wyrazu.

<sup>37)</sup> P., list dedykacyjny Błażeja Tretera i przedmowę wydawcy, Schönfelsa, w Symb. Vitae Christi medit., j. w. Por. i Hipler, l. c., str. 159 i nn.

ukazywały się albo w towarzystwie tekstów pisanych, albo służyły dla nich ilustracją.

1. W r. 1573 wykonał Treter na polecenie Hozjusza rysunek apologetyczny p. t. *Typus Ecclesiae Catholicae ad instar brevis laicorum catechismi*, wyobrażający, nakształt używanych dla ludu biblij pauperum, lub katechizmów obrazowych, Kościół wraz z jego cechami i łaskami (sakramentami), które na wiernych zlewa. Rysunek ten, dedykowany Hozjuszowi, został najpóźniej już w r. 1574 wydany. Egzemplarze jego łącznie z tekstem objaśniającym, przez Reszkę ułożonym, porozsyłał Hozjusz niektórym książętom, znajomym i przyjacielom swoim. O jednym wiemy, że został przesłany św. Karolowi Boromeuszowi w Medjolanie<sup>38)</sup>, inny dostał się do rąk głośnego wtedy kaznodziei i katolickiego pisarza portugalskiego, biskupa Silves-Faro w Portugalji, Hieronima Osoriusa. Z listu Osoriusa w tej sprawie dowiadujemy się, że razem z „Typem“ otrzymał on od naszego kardynała i wyjaśnienie jakiegoś wierszowane, niewątpliwie autorstwa również Treterowego<sup>39)</sup>. Że Treter sam nie rytował owego „Typu“, lecz tylko go narysował, wnioskujemy z określenia Reszki: „delineavit“<sup>40)</sup>, i z wyrażenia Hozjusza o robocie jego: „depingendi labor“<sup>41)</sup>.

2 i 3. Wkrótce zaraz potem, ale jeszcze przed 11 października 1575 roku dokonał Treter w podobny sposób rysunku *Christus crucifixus*, przedstawiającego krzyż, dookoła którego Chrystus skupia Kościół swój, i obrazu Wiecznego Miasta:

<sup>38)</sup> List Hozjusza do Boromeusza z dn. 20.V. 1573: Oblatus mihi fuit a meis Typus ecclesiae catholicae, cum brevi quadam illius explanatione: quod opus cum probari non paucis animavertissem, pro meo studio et observantia erga D. Vram Illmam et Rmam putavi faciendum, ut id cum illa quoque communicarem — Bibl. Ambros. Mediol. Cod. 41, N. 46 (przytaczam według Hiplera, Kupferstecher, str. 340).

<sup>39)</sup> Osorius do Hozjusza z dn. 18.I. 1575: mirum tamen est, quantum mihi alacritatis... literae tuae cum sanctissimis Rescii tui et Treteri typis addiderint. Quod vero ad explicationem adinet, Poeta quidem noster, quoad ingenio pervenire potuit, elaboravit. Quod conatus est, laudo, quod assequi nequivit, ignosco — Hosii Opera omnia, tom. II, Coloniae 1584, str. 393.

<sup>40)</sup> P. niżej, str. 25, przyp. 45.

<sup>41)</sup> P. następny przypisek.

*Roma Sancta*<sup>42)</sup>). To ostatnie było pewnie przeznaczone dla pielgrzymów i wyszło z okazji jubileuszu w Rzymie w roku 1575<sup>43)</sup>).

Niestety, nie znamy dzisiaj ani jednego egzemplarza, któregokolwiek z pomienionych trzech dzieł: wszystkie, zdaje się, zaginęły. Dwadzieścia lat później, w r. 1595, odrytował „*Typus Ecclesiae*“ po raz wtóry na miedzi sztycharz rzymski Jan Baptysta Cavalieri<sup>44)</sup>, przyjaciel Treterowy i nauczyciel kunsztu sztycharskiego, oraz, jak zobaczymy niżej, współwydawca prac różnych. Miedzioryt ten Cavaliera został włączony do Reszkowych „*De atheismis et phalarismis evangelicorum libri duo*“, wydanych w Neapolu 1596 r., i egzemplarz jego jeden znajduje się w Bibliotece Ossolińskich we Lwowie<sup>45)</sup>).

<sup>42)</sup> O wszystkich trzech pomienionych rysunkach Hozjusz w ten sposób pisze dn. 11.X. 1575 do kardynała Boromeusza: *Quidam ex familiaribus meis ante biennium ecclesiam, anno vero proximo superiore crucem per quam ecclesiam suam Christus colligere dignatus est, non magis describendi quam depingendi laborem, ut mea fert opinio, non inutilem sumpsit, idem illi nunc facere visum est de ea quae caput est ecclesiarum omnium, Roma sancta. Qui conatus illius illi non infeliciter cecidit* — *Bibl. Ambros. Cod. 24, N. 111.* (przytaczam wedł. Hiplera, *Die Biographen*, str. 138).

„*Christus Crucifixus*“ został przesłany i do Osoriusa, w dalszym ciągu bowiem przytoczonego na str. 23, przyp. 39, listu pisze Osorius: *De Christi vero crucifixi typo quid dicam? Nullum enim argumentum magis appositum cogitationibus meis mihi dari potuisset. Nam quinque libris, quos de sapientia inscripsi, qui nondum in lucem prodierunt, id ago, ut demonstrem omnem verissimae sapientiae rationem Christi crucifixi disciplina contineri. Mirifice igitur delectatus sum typo, quo multo acrius exarsi ad cupiditatem edendi operis a me.*

„*Romam Sanctam a Thoma nostro Tretero promulgatam*“ przesyła Reszka p. datą 9.XI. 1575 r. Kromerowi — p. rkps. *Bibl. Czart. 1620*, str. 201 i nn.

<sup>43)</sup> Niewątpliwie w związku bliskim z powstaniem *Romae Sanctae* jest Reszkowy „*List do jednego zacnego Senatora polskiego, pisany z Rzymu o Jubileuszu przeszłym, albo o Miłościwym Lecie etc., Romae, Anno Jubilaei 1575*“, ogłoszony drukiem razem z Reszkową „*Prze- strogą pastyrską do miasta Warszawskiego*“ w Poznaniu 1585.

<sup>44)</sup> Podpisał się: *Jo. baptista de Cavalleriis incidebat Anno Domini 1595.*

<sup>45)</sup> *Rescius, De Atheismis et Phalarismis evangelicorum libri duo, quorum prior de Fide, posterior tractat de operibus eorum, Neapoli 1596, in 4-o (Bibl. Ossol. 14. 129).*

W tychże „De atheismis et phalarismis“ na str. 603—609 zamieszczony jest bardzo drobnym drukiem, ujęty w 48 punktów, ułożony przez Reszkę tekst objaśniający, „Explicatio Typi Ecclesiae Catholicae“<sup>46)</sup>. Tymczasem jeszcze 1574 r. wyszło w Rzymie dla użytku specjalnie Włochów<sup>47)</sup> w języku włoskim dziełko p. t. „Dichiaratione della figura della Chiesa catholica, dedicata all' Illustriss. e Reuerendiss. Cardinal Varmiense Penitentier maggiore di essa. Del Reverendo Signor Stanislao Rescio. In Roma, Appresso gli Heredi di Antonio Blado MDLXXIII“, obejmujące 16 kartek małej oktawy, z podziałem jednak na 45 punktów tylko<sup>48)</sup>. Porównanie „Explicationis Typi“ w wydaniu z r. 1596 z „Dichiaratione“ z r. 1574 wykazuje, że, mimo różnicy punktów (tam 48, tu 45), na które oba teksty zostały podzielone, jeden jest dosłownym przetłumaczeniem drugiego, tak, że treściowo oba całkowicie się pokrywają. Płyńie stąd wniosek, że i sam „Typus“ Cavalierowy z r. 1595 pod względem zawartości i ujęcia niczem się od rysunku Treterowego z r. 1573 nie różnił, co najwyżej tylko wykonanie Cavaliera, jako dobrze w fachu swoim wyrobionego artysty, mogło być piękniejsze i bardziej doskonałe. Potwierdzenie wniosku tego czerpiemy i stąd, że „Typus“ Cavaliera dedykowany jest Hozjuszowi; oddawna już nieżyjącemu, i że wykazujący apostołskość Kościoła szereg papieży kończy się w nim na Grzegorz XIII, również od lat już dziesięciu zmar-

---

O powstaniu „Typu“ tak tu Reszka na str. 601 pisze: *Anni fere viginti abierunt, cum ex auctoritate Magni Hosii, Cardinalis Varmiensis prodierat in Urbe Typus Ecclesiae Catholicae, ad instar brevis cuiusdam laycorum Cathedismi, Thomae Treteri opera pii et eruditi sacerdotis... delineatus: infirmiorum oculis, non sine voluptate repraesentans Divini aedificii molem ordinatissimam: cuius etiam descriptionem zelantissimus ille orthodoxae fidei propugnator (Hozjusz) adiungendam putavit: atque ad multos per orbem Christianos principes transmisit. Utrunque visum est ad calcem libri huius apponere.*

<sup>46)</sup> Znaleźć można tę „Explicatio Typi“ także w osobno z „De atheismis“ nadbitej i odrębną paginację posiadającej t. zw. „Paraenesis ad equites polonos Stanislai Rescii“ (Bibl. Ossol. 14. 134), str. 51—57.

<sup>47)</sup> Kto wie, czy nie za podniecią św. Karola Boromeusza, któremu, jak wzmiankowaliśmy przed chwilą, Hozjusz przesłał był w r. 1573 egzemplarz „Typu“.

<sup>48)</sup> Egzemplarz tego dziełka jest w Bibl. Jag., Cimelia 0,718.

łym. Jedno i drugie byłoby niezrozumiałe, gdyby Cavalieri, odrywając „Typus“ w r. 1595, miał od Tretera odbiegać, godzi się natomiast z czasem wykonania rysunku Treterowego<sup>49)</sup>.

Nie od rzeczy będzie dać w kilku choćby słowach opis „Typu“. Nie zastąpi on, oczywiście, obejrzenia go własnymi oczami, da jednak najogólniejsze przynajmniej pojęcie, jak Treter pojmował rzecz i jak patrzono w otoczeniu Hozjusza na niektóre sprawy, z ruchem protestanckim związane.

Całość, rozmiarów 53×38,5 cm, dzieli się na trzy części, niejako kondygnacje. Pierwsza, górna, to Kościół triumfujący w niebie, pośrodku którego widnieją trzy osoby Trójcy Przenajświętszej, z jednej zaś i drugiej strony Chrystusa, na krzyżu zawieszonego, grupują się zbawieni z Najświętszą Marią Panną i św. Janem Chrzcicielem na czele. W rogach samych, lewym i prawym, tej górnej części mamy krótki wykład, służący objaśnieniem „Typu“, stanowiący niejako wyciąg z „Explicatio Typi“, jak i tamta przez Reszkę ułożony<sup>50)</sup>.

<sup>49)</sup> Ten sam wniosek płynie i z przytoczonych na str. 25, przyp. 45, słów Reszkowych. Myli się zatem Hipler, Kupferstecher, str. 340—341, gdy na podstawie różnicy punktów (45 w „Dichiaratione“, a 48 w „Explicatio Typi“ z r. 1596) twierdzi, że „Typus“ z r. 1573 różnił się od „Typu“ z r. 1595. Owszem nie jest wykluczone, że i „Typ“ z r. 1573 wykonał na podstawie rysunku Treterowego Cavalieri, a nawet i to możliwe, że t. zw. wydanie z r. 1595 jest odbiciem, dokonaniem z płyty, wrytej w r. 1573, a tylko zmieniono datę wyrzycia na płycie. Mianowicie na pierwszy rzut oka widoczne jest, że 9 w dacie 1595 (De Cavalleriis iucidebat An. Dom. 1595 — p. wyż., str. 24, przyp. 44) została przerobiona z 7, a i 5 końcowe ma kształt, jakgdyby jego miejsce zajmowało przedtem 3.

<sup>50)</sup> Ze względu na rzadkość „Typu“ a tem samem i niebezpieczeństwo zaginięcia go, warto jest na tem miejscu przytoczyć tekst objaśnienia tego w całej rozciągłości, tembardziej, że ułatwi to nam dokładniejsze zdanie sobie sprawy z rysunku: Typus unius, Sanctae, Catholicae et Apostolicae Ecclesiae, a Deo Patre in Sanguine Filii per Spiritum Sanctum sanctificatae, cuius primum et maximum fundamentum et petra Christus est, et quem Christus sub se caput illius visibile constituit, Petrus Apostolus, Christi in terris Vicarius: cuius bases Prophetiae sunt et Patriarchae, columnae Apostoli: quae omnem in Christum credentium multitudinem in se continet ac per sanctos Martyres, Episcopos et Doctores exemplis, praeceptisque salutaribus instruit. Unica sicut phaenix; illustris ut sol; per totum orbem diffusa, ligandi, solvendique potestatem habens, in aeternum usque duratura. Quae cum sit sponsa Christi, do-

Część druga, środkowa, najczęściej pola rysunku zajmująca, przedstawia Kościół ziemski, wojujący, w postaci dziewicy, siedzącej na tronie z tjarą na głowie. Obok Kościoła symbole cech jego: świętości, jedności i powszechności. Apostolskość wyrażona jest tem, że tron wspiera się na podstawie, której kolumny tworzą apostołowie, z pomiędzy zaś nich wychodzi szereg papieży aż do ostatniego, panującego naówczas Grzegorza XIII. Zkolei rzeczy apostołowie wspierają się na fundamencie proroków starotestamentowych, wszystko zaś ma oparcie na skale, upostaciowanej przez św. Piotra, a ta znalazła umieszczenie na innej, większej, stanowiącej podkład ostatni wszystkiego, reprezentującej Chrystusa Pana.

Dookoła Kościoła rozmieścił Treter symbole siedmiu sakramentów i łask, które przez nie na wiernych spadają, razem z ilustracją obrzędów sakramentalnych.

Łączność z Kościołem triumfującym uwidoczniła jest potrójna. Najpierw przez łaski, z serca ukrzyżowanego Chrystusa poprzez Ducha Świętego naksztalt źródła z górnej strefy na Kościół wojujący zlewane i drogą sakramentalną wiernym udzielane. Powtóre zapomocą aniołów, między niebem a ziemią szybujących, skrzydłami zahaczających o niebo, ręce zaś zwracających ku ziemi. Wreszcie zapomocą łańcucha, którego końce

---

tem habet septem Sacramenta, per septem oculos, septem Stellas, septem Sigilla, septem Candelabra figurata: quibus credentes regenerat, confirmat, nutrit, resuscitat, ordinat, multiplicat, et ex hac vita exeuntes roborat atque in beatorum sedes transmittit: ubi caput nostrum Christus est in gloria Dei Patris cum benedictis illis Regni coelestis civibus: qui iam triumphantes in coelis, pro nobis membris suis, in hac lachrymarum valle, quae dicitur Ecclesia militans, de gentibus constitutis Deum deprecantur, eandem nobiscum communionem habentes, eademque fidei caritatisque cathena colligati. Ad quam non pertinent, qui se ab hac petra, Christo scilicet et eius Vicario Romano Pontifice divulserunt: cui quisquis non adhaeret, non iam ad Christi Ecclesiam, sed ad Antichristi pertinet Synagogam, quam nunc Sathanas per Lutherum, Calvinum, Bezam, et alios ministros suos fabricare non desinit, ut qui probati sunt manifesti fiant. Ipsi vero magistri et ministri quia extra petrae soliditatem inter fluctus cathedras altariaque sua exerunt, errantes et in errorem mittentes ad extremum iudicii diem reservantur, ut sempiterno igni comburendi tradantur. Qui vero in Ecclesiae unitate permanserint, viam mandatorum Dei currentes, ad piorum sedes angelorum ministerio perducantur. *Stanislaus Rescius.*



dzierzą w niebie Najświętsza Marja Panna i św. Jan Chrzciciel, a który, wiążąc między sobą wszystkich zbawionych, spada dalej ku Kościołowi wojującemu i wielokrotnie go opasuje. To ostatnie ma symbolizować dogmat świętych obcowania, który tyle pociechy katolikom sprawia, a przez protestantów był odrzucany.

Na dolnych krańcach tej części środkowej mamy po stronie prawej dedykację Hozjuszowi wraz z herbem jego kardynałskim, po stronie lewej podpis Cavaliera i datę wykonania sztychu.

Specjalne zainteresowanie wzbudza część jego trzecia, dolna. Przedstawia ona, jeżeli tak powiedzieć można, Kościół odtrąconych, albo raczej tych, którzy sami siebie odtrącili, świat protestancki, nie trzymający się skały Piotrowej, tem samem zaś i poza opoką Chrystusową zostający, pogrążony w odmętach morskich.

Ze wszystkiego widać, że odmęty owe według myśli Trettera to nietylko znak potępienia i odrzucenia przez Chrystusa, ale więcej bodaj jeszcze odmęty błędów i braku stałych zasad, wzajemnych sporów i waśni.

Część wodzów protestantyzmu, porających się z falami i na różne strony bałwanami miotanych, przedstawiona jest z książkami w rękach, wyobrażającemi ich naukę. Luter trzyma się jeszcze dość wysoko i prosto, jakgdyby panował do pewnego stopnia nad żywiołem; ręce ma prawie wolne, w jednej trzyma ku górze nową ewangelję, a w drugiej miecz. Kalwin jest już głębiej w wodzie zanurzony, już tylko jedną rękę ma swobodną, którą podaje światu swą naukę. Flaccus Illiricus ma wychyloną z morza tylko głowę i dłoń z książką. U Melanchtona, Daniela, Gentilisa, Brenza, Blandraty, Ochina, Budnego i Buchanana widać same tylko głowy, księgi zaś, czyli nauki jakgdyby zaginęły. Z postaci Stancara i Serveta widnieją tylko dłonie, wysuwające księgi ponad wody. Po Bezie i Virecie pozostały same tylko księgi, pływające na falach, osoby zaś obydwu są zupełnie zalane, przyczem na księdze Bezy spoczywa również miecz. Co zaś nas najbardziej ciekawić może, to, że polski nasz Andrzej Frycz Modrzewski całkowicie wraz z nauką swoją utonął. Pozostało po nim tylko gołe nazwisko jego i zaledwie ślad

miejsca, w którym osobę jego i księgi morze rozpadającego się coraz dalej nowinkarstwa pochłonęło.

4. W r. 1575 ukazało się, wydane z drukarni Krzysztofa Plantina w Antwerpii, podstawowe dzieło Tretera filologiczne, 232 stronicie drobnego druku in 8<sup>o</sup> obejmujące: *In Quinti Horatii Flacci Venusini, Poetae Lyrici, Poemata omnia rerum ac verborum locupletissimus Index... ad communem studiosorum utilitatem nunc primum editus*. Ukończył je ostatecznie, jak sam w liście dedykacyjnym do Hozjusza pisze, „magna diligentia, multa opera et labore“, przy pomocy przyjaciela swego i towarzysza studjów, Stanisława Drożyńskiego, jeszcze w ciągu r. 1572. Dzieło to, kilkakrotnie później wydawane, do dzisiaj jeszcze dobre filologom przysługi oddaje<sup>51)</sup>.

5. Z r. 1578 mamy mały ręką Tretera, piórem rysowany portret Hozjusza, zamieszczony w inicjale rękopisu „Translatio reliquiarum S. Cleridoniae“, przechowywanego do tej pory w Subiaco we Włoszech<sup>52)</sup>.

6. W związku z kilkakrotnem spędzaniem lata razem z Hozjuszem u benedyktynów subjackich spisał Treter wierszem *Vita et miracula S. Patris Benedicti*. Wydane zostało, zdaje się, dopiero w r. 1580, a potem w r. 1597 dla Hiszpanów adaptowane. Dzieła tego nie miałem w ręku. Obecnie znana jest tylko część jego, mianowicie, jak komunikuje Hipler, z pomiędzy kompletnej liczby 50 pięknych „in gross Folio“ zawartych w dziele miedziorytów udało się aż 22 wynaleźć u pewnego antykwarza monachijskiego i zakupić dla Liceum Hozjańskiego w Brunsberdze. Na niektórych z nich jest podpisany „Bernardinus Passarus inventor“, ale 4 mają u dołu monogram z literami T. T., skąd wniosek, że to pewnie Thomas Treterus był ich sztycharzem<sup>53)</sup>.

<sup>51)</sup> Por. o niem Łopaciński, l. c., str. 85, i Hipler, Die Biographien, str. 137 i 171—173.

<sup>52)</sup> Por. art. mój, Zagadnienia Hozjańskie, „Przegl. Teol.“ z r. 1930, zesz. 2, str. 148, poz. 6. Por. tamże, poz. 4 i 5, bo nie jest wykluczone, że jednego i drugiego portretu był Treter autorem, lub współautorem przynajmniej.

<sup>53)</sup> P. Hipler, Die Biogr., str. 139; Kupferstecher, str. 343—347. Z „Vita et mirac. S. P. Benedicti“ Treterowego miał później, w r. 1664, korzystać St. Szczygielski w opracowaniu żywotu św. Benedykta — p. Brocki, l. c., str. 167, poz. XIV.

7. Za życia również Hozjusza i za jego aprobatą opracował Treter, a przynajmniej zaczął opracowywać dziełko p. t. *Symbolica vitae Christi meditatio*. Wyszło ono dopiero 1612 r.<sup>54)</sup>, już po śmierci autora, i zawiera aż 103 drobne, fragmenterycznie ujęte ilustracje, przez Tomasza Tretera naszkicowane: „*exco-gitata et adumbrata*“, przez synowca zaś jego, Błażeja, na miedzi wyryte<sup>55)</sup>.

Dziełko powyższe jest ważne dla nas o tyle, że wydawca jego, Georg Schönfels, drukarz brunsberski — którego drukarnię założono dla propagandy katolickiej w Warmji na przedstawienie jezuitę Possewina — bywający częstym gościem w domu naonczas już prałata Tretera w Frauenburgu i znający go doskonale, podaje nam we wstępie do czytelnika wykaz szczegółowy dzieł tudzież biografję zmarłego: „*prout ipsum, non infrequens conviva, familiariter novi, et ex familiaribus eius acta cognovi*“. Biografja ta, powtórzona później dosłownie przez Starowolskiego w *Scriptorum polonicorum Hecatontas*<sup>56)</sup>, stała się punktem wyjścia dla wszystkich następnych życiorysów naszego pisarza i artysty.

Opisuje w niej Schönfels i zewnętrzny wygląd i charakter jego. Był więc Treter prawdziwym, t. zn. dzięki własnej zasłudze rycnie, szlachcicem. Wzrostu słusznego, twarzy czcigodnej, wyglądu niewinnego, czoła otwartego, szerokiego, żywych oczu, ust skłonnych do uprzejmości, towarzyski, miły w obejściu, uczynny, mniemania o sobie skromnego<sup>57)</sup>.

<sup>54)</sup> Brunsbergae, Typis Geor. Schönfels.

<sup>55)</sup> Całość ma 27 stron in 4-o. Opisuje dziełko dokładniej Hipler, Biogr., str. 138, i Kupferstecher, str. 350—354. Przestrzec atoli należy, że do niektórych tytułów łacińskich poszczególnych fragmentów dziełka, jak je Hipler podaje, zakradły się błędy.

<sup>56)</sup> *Francoforti* 1625, str. 70—72, i *Venetiis* 1627, str. 123—126. Ze Starowolskiego przejął ją Hipler we wstępie do *Theatrum virtutum St. Card. Hosii, Brunsbergae* 1879.

<sup>57)</sup> *Vir fuit vere, hoc est propria virtute nobilis, statura corporis supra mediocrem decenti, facie verecundus, patula utcunque fronte, vividis oculis et ore prono in humanitatem ac misericordiam; sermone comis et affabilis, cultu ac sensu de se modicus*. Portrety Tretera są dość częste. Jeden znajduje się na grobowcu Tretera w katedrze frauenburskiej. Dwa inne są we Lwowie: w Archiwum Treterianum i w posiadaniu inżyniera Stefana Tretera. Zob. nadto Hipler, Biogr., str. 163.

Mówi też o urządzeniu mieszkania Treterowego: było ono jakby małym muzeum; każda ściana i pułap obwieszona emblematami, obrazami i uczoneń, ozdobnie wykonanymi hasłami. Twierdzi dalej Schönfels, że i świętych i książąt oraz panów różnych raz wierszem to znowu farbami dla rozrywki udatnie malował<sup>58)</sup>, i nie było w wyborowej bibliotece jego dzieła, któregooby ten pilny dawniejszych czasów badacz nie przestudjował starannie. Różne uwagi, odsyłacze i podkreślenia, w książkach przezeń używanych robione, są najlepszym tego dowodem<sup>59)</sup>.

<sup>58)</sup> Schönfels ma tu prawdopodobnie na myśli świętych i książąt oraz panów, o których jest mowa zaraz niżej, na str. 33 i n., łącznie z t. zw. „Orłem Tretera“ (niż. str. 36 n.) i ryciną św. Wojciecha w Liber de episcopatu et episcopis ecclesiae Warmiensis (niż., str. 38). W testamencie Hozjusza, rkps. Bibl. Jag. 2560 i 2561, czytamy, że zostały po kardynale w apartamentach jego rzymskich portrety Henryka Walezego i Stefana Batorego. To może również przynajmniej częściowa robota Tretera? Zdaje się, że i w Diarjuszu Reszki, na co zwrócił uwagę już Czubek (Arch. do Dz. Lit. i Ośw., XV., cz. I, Kraków 1915, str. 26, przyp. 5, i str. 29, przyp. 2), jest mowa o świętych, przez Tretera rytowanych.

<sup>59)</sup> Nihil ipsius lare pictius, nihil doctius. Omnis paries, omne lacunar speciosis emblematis et ingeniosis lemmatis eruditionem spirat. Sanctos ipse principesque viros nunc Apollineis, nunc vice grata, coloribus Apellaeis animi causa eleganter expressit. Verbo dicam: Musarum delictum, collegarum speculum, pauperum refugium habitus Tretera. Nullum librum in lectissima, quam suis impensis conflatat, bibliotheca reperies, quem non hic studiosissimus antiquitatis indagator provolutasset. Notae, obelisci, asterisci, rubentes inducti loquantur.

O bibliotece Tretera pisze autor przechowywanych w Archiwum Treterianum rękopiśmiennych „Wiadomości o Jakóbie, Tomaszu, Macieju... i innych Treterach“ (stronic 29 in 4-o) str. 7, że „osobliwe y rzadkie nader (z niej) pamiątki yeszcze w wieku naszym po wielkich bibliotekach znajdują się. Tak w Bibliotece tutejszej publicznej Załuskich są niektóre z Biblioteki Tomasza Tretera, stemplem jego Herbu wyrazem jego imienia y przezwiska oraz *Hoc sape* oznaczone Xiązki... Wiele dzieł i pism swoich (mowa na tem miejscu jest, zdaje się, o własnych utworach Tretera) datuie Treter tym wyrazem, *Ex museo nostro apud Ecclesiam Warmiensem*“. W rkpsie znowu Bibl. Ossol. nr. 1096 czytamy: „Książki (z biblioteki Tretera) rozproszone tu i owdzie poznawać można po cechach na okładce wybijanych. Po lewej stronie był krzyż otoczony wężem z napisem *hoc sape*, po prawej smok herbowy z rozpostartymi skrzydłami... z napisem Thomas Treterus, custos Varmiensis“. Zamiłowanie do książek i starannych opraw odzie-

W tem samem dziełku, mianowicie w liście dedykacyjnym do biskupa Rudnickiego, synowiec Tretera, Błażej, wyznaje, że mistrzem jego w sztuce sztycharskiej, „in arte iconoglyphica“, był stryj Tomasz, o którym mówi, że „cudownie umiał malować i rytować“<sup>60)</sup>.

8. W r. 1579 spisuje Treter mowę, którą wygłosił w Rzymie na pogrzebie Hozjusza. Stanowi ona do tej pory, mimo panegirycznego charakteru swego, jedno z cenniejszych źródeł do żywotu kardynała. P. t. *Oratio Thomae Treteri, habita in exequiis Stanislai Cardinalis Hosii*, drukowana była łącznie ze spisaniem przez Reszkę „Żywotem Hozjusza“ najprzód w r. 1587, potem w r. 1690, wkońcu zaś w I tomie listów Hozjuszowych, *Acta Historica Res gestas Poloniae Illustrantia*, tom IV, w Krakowie 1879, str. CXXVIII—CXXXII<sup>61)</sup>. W tłumaczeniu niemieckiem p. t. *Leych Predig bey der Bestättigung dess Hochwürdigsten und Durchleuchtigen Cardinals, Herrn Stanislai Hosii* i t. d. ukazała się w r. 1591<sup>62)</sup>.

9 i 10. W r. 1580 układa wierszem i prozą krótkie żywoty papieży, *Pontificum Romanorum effigies*<sup>63)</sup>, w r. zaś 1583 żywoty cesarzy, *Romanorum imperatorum effigies*<sup>64)</sup>, od

dziczył pewnie Treter po ojcu swym, introligatorze. A może też ojciec był tym mistrzem, który oprowiał, albo przynajmniej doglądał oprawy ksiązek jego? P. wyż., str. 16 n. Por. też, co piszę w art. p. t. „Zagadnienie wpływu św. Augustyna na Hozjusza“, „Przegl. Teol.“ 1930, z. 4, str. 529.

<sup>60)</sup> Hoc in uno simulacro, pisze o dziełku Błażej, complura symbola et emblemata spectare fuerit, meo quidem coelo et praelo qualitercunque conformata, a patruo tamen et in hac arte iconoglyphica Magistro meo (ut erat pingendi et fingendi artificio mirificus) excogitata et adumbrata. Ars fingendi to sztuka snycerska.

<sup>61)</sup> Por. i str. CXXV pomienionego wydawnictwa oraz Brocki, l. c., str. 162, poz. III.

<sup>62)</sup> W dokonaniem przez Fiklera tłumaczeniu Reszkowej Hosii Vita: Gründtliche u. aussführliche Beschreibung der Geschichten... Stanislai Hosii, Ingolstatt, A. MDLXXXI, str. 337—346.

<sup>63)</sup> Opera et studio Joannis Baptistae de Cavalleriis collectae ac Typis aeneis incisae. Por. Hipler, Kupferst., str. 341, i Brocki, l. c., str. 162, poz. IV.

<sup>64)</sup> Elogiis ex diversis scriptoribus per Thomam Treterum... collectis illustratae, Opera et studio Jo. Baptae de Cavalleriis aeneis tabulis incisae, Romae An. D. 1583. Por. Hipler, l. c., str. 342; Die Biographen, str. 138 i n.



Nr. 1.



Nr. 2.

początku aż do czasów swoich. Jedno i drugie dzieło wydaje i miedziorytowanymi wizerunkami wszystkich omawianych postaci ilustruje znany już nam Jan Baptista Cavalieri, nazywający Tretera, w zamieszczonym przy żywotach cesarzy liście dedykacyjnym do Stefana Batorego, największym przyjacielem swoim<sup>65</sup>). Zdaje się, że głównie ta przyjaźń z Cavalierim wyrobiła w Treterze zamiłowania rytownicze i znajomość tego kunsztu.

11. Z roku 1583 mamy również wzmiankę o wyrzyciu przezeń na miedzi *Obrazów świętych polskich*. Pod datą 23 lipca 1583 przesyła je Reszka z Krakowa Kromerowi do Warmji z następującą bardzo wyraźnie o autorstwie Treterowem mówiącą adnotacją: *Mitto imagines Sanctorum patriae nostrae patronorum, quos Romae in aere incidit D. Thomas Treterus manibus suis*<sup>66</sup>). Dwa i pół roku później, listem z dn. 28 stycznia 1586 r. Reszka dziękuje Kromerowi, że wpłynął na przyjęcie Tretera do kapituły warmijskiej: „będzie on — mówi — nietylko użyteczny, ale i stanowić będzie ozdobę kapituły“<sup>67</sup>).

12. Z diariusza tegoż Reszki dowiadujemy się, że w końcu r. 1584 i na początku r. 1585, za bytności z kardynałem Andrzejem Batorym w Miechowie, robił wycieczki do Krakowa celem dokonywania rysunków czy *obrazów tego miasta*<sup>68</sup>). Jako miejsce urodzenia, a potem długoletniej działalności jego

<sup>65</sup>) „Summus amicus meus“. Właśnie z tego to listu dedykacyjnego dowiadujemy się o udziale Tretera i przy wydaniu żywotów papieża. Por. też wykaz dzieł Tretera w Schönfelsowej przedmowie do *Symb. Vitae Chr. meditatio*.

<sup>66</sup>) Rkps. Bibl. Czart. 308, str. 574. Z okazji wymienionych tutaj obrazów świętych polskich zauważyć należy, że znamienne to jest bardzo — a jednocześnie charakterystyczne i dla stosunków, panujących niegdyś na dworze Hozjuszowym w Rzymie, któremu Treter swoje ukształcenie duchowe zawdzięczał — owe obracanie się w kręgu tematów polskich przez człowieka, od lat tyłu na obczyźnie zostającego. To trzeba przyznać, że, podobnie jak Hozjusz, był Treter nietylko kapłanem dobrym, ale i patriotą gorącym.

<sup>67</sup>) *Ib.*, str. 409: *Quod D. V. R. autoritatem et operam suam interposuerit, ut R. D. Thomas Treter in Can. Varmien. eligeretur immortalis... habeo gratias. Erit is Ecclesiae Varm. non solum commodo sed etiam ornamento.*

<sup>68</sup>) Pod datą 15. XII. 1584: *P. Scarga Cracoviam rediit et cum eo D. Thomas ob pingendam Cracoviam* — Arch. Do Dz. Lit.



dobroczyńcy, Hozjusza, w dodatku stolica Polski, pełna najcenniejszych pamiątek i promieniującą z niej nauką świetną, musiał Kraków wywierać szczególniejszy urok na wrażliwą duszę Tretera. Dowód tego widzimy, że w październiku 1585 zwozi doń starego ojca swego z Poznania<sup>69)</sup>, niewątpliwie, aby dać i jemu możność oglądania bogatego w tradycje wawelskiego grodu. Nawiasem tu wtrącimy, że obcował wtedy dość często i z ks. Piotrem Skargą, któremu później także, po powrocie swoim do Rzymu, sprawy pewne u Stolicy Apostolskiej załatwiał<sup>70)</sup>.

13. Następnego roku, 1586, czytamy w liście Tomasza Płazy do Kromera z dn. 3 lutego, że projektował Treter przygotowywane wtedy do druku nowe wydanie „Historji“ Kromerowej zaopatrzyć w ułożoną przez siebie „pochwałę“, zapewne wierszowaną, autora, a nadto przyozdobić je portretami Kromera, Stefana Batorego i innych królów polskich, przyczem niektóre z portretów tych, niewiadomo jednak, malowidła czy rysunki (raczej to drugie), miał mieć już gotowe. Co do wizerunku Kromera obiecuje Płaza, że chce go Treter „ochędożnie wymalować“. Z tego samego listu czerpiemy wiadomość, że sprawa drukarska, mianowicie piękno czcionek i dobry gatunek papieru przy wydawaniu dzieł żywo Tretera, jako miłośnika książek, estetę i praktycznego pedanta, obchodziły<sup>71)</sup>.

i Ośw., XV, cz. I, Kraków 1915, str. 82. Pod datą 2. I. 1585: D. Tomam Cracoviam ad pingendum misi — tamże, str. 84. Niewątpliwie „malowania“ te czynił Treter w związku z przygotowywanem przez siebie *Theatrum virtutum Hosii* — p. niżej, str. 55 i nn.

<sup>69)</sup> *Rescii Diarium*, j. w., str. 112—113.

<sup>70)</sup> Por. *Rescii Diarium*, wedł. indeksu pod wyr. Skarga Petrus, i Sygański, Listy ks. P. Skargi, Kraków 1912, str. 242, 248.

<sup>71)</sup> *Dziennik Wileński*, Nr. 34, R. 1817, str. 370—372: „Będziesz WMC miał gościa wdzięcznego na te mięsopusty krótkie, X. Tomasza... Chce też D. Treterus napisać elogium WMCi Elspergae, które cum effigie Rmae D. Vrae damy przyłożyć do historyi. Ma też króle niektóre wymalowane, które WMCi ukaże, i chce je dać do historyi wyrzezać. Jużby nie było nad nie. A kiedyby Plantinus (w Antwerpji) drukował pulchris characteribus et in charta bona, jako radzi D. Treterus, byłoby dobrze. O czym racz się WMC z nim rozmówić... Mogłaby się w Krakowie wydrukować, jedno z większym kosztem, litera piękna, ale papier nie tak jako w Niemczech (dlatego właśnie chętniej książki na-

14. W tymże roku 1586 projektuje Treter *malowidła i ozdoby do grobowca Hozjusowego* w bazylice Najświętszej Marji Panny na Zatybrzu w Rzymie<sup>72)</sup>. Gdy mowa o grobowcu pomienionym, to zwrócić trzeba również uwagę, że umieszczone w nim, wyrzeźbione przez artystów flandryjskich<sup>73)</sup>, marmurowe popiersie Hozjusza przypomina bardzo Treterowy wizerunek kardynała z rękopisu w Subiaco, o którym mówiliśmy wyżej<sup>74)</sup>, i niezawodnie nie bez udziału Tretera było wykonane<sup>75)</sup>.

15. Udział jakiś miał Treter i w rytowanym na miedzi *wizerunku Hozjusza*, zamieszczonym na czele spisanej przez

---

sze zagranicą drukowano). Caetera powie WMCi D. Thomas Treterus, na którego racz WMC być łaskaw, bo WMCi rad służy i chce WMCi ochędożnie wymalować. Mnie też obiecał przynieść effigiem WMCi, a iż nie jest zamożysty na tę daleką drogę, nie racz go WMC przepomnieć jakim upominkiem. Nadgrodzi się to WMCi, ręczę za to, będzie pracował około obrazków do historyi, do której chcemy i króla Stephana przyłożyć<sup>64)</sup>. W przypisku do listu tego dodaje Płaza: „Racz WMC ukazać vitas Episcoporum Cracoviensium D. Thomae Tretero<sup>64)</sup>. Prawdopodobnie omawiał z Treterem albo oczekiwał po nim pracy i w tej dziedzinie. Nadzieje te były całkiem bezzasadne, boć opracował później Treter i wydanie żywotów biskupów poznańskich. Por. też niżej, str. 40, przyp. 96.

Wydanie „Historji“ Kromerowej, o którym tu mowa, wyszło z druku dopiero w r. 1589 w Kolonji. Zawiera piękny, bez podpisu autora, wizerunek Stefana Batorego, który według Rastawieckiego, Słownik rytowników, str. 290—291, przypisaćby należało Treterowi, chociaż niektórzy widzą w nim robotę Hogenberga, sztycharza i wydawcy kołońskiego z tych czasów. Nie jest też wykluczona możliwość pogodzenia obu poglądów, mianowicie, że Treter rysował, a Hogenberg rytował ów wizerunek. Hipler, Biogr., str. 158, twierdzi i dowód na to przytacza, że zamieszczony w wydaniu „Historji“ z r. 1589 list dedykacyjny do Stefana Batorego jest autorstwa Treterowego.

<sup>72)</sup> Arch. S. M. Transtib, Decr. Capit., Arm. III, 2, d. 11. VIII. 1586: ad petitionem r. d. Treteri fuit impertita licentia D. Nicole pictori ut ornet sepulchram seu Depositum bo. me. Illmi et Rmi D. Cardinalis Varmiensis picturis et aliis ornamentis dicto r. d. Tretero benevisis.

<sup>73)</sup> Sprawozdanie wykonawców Testamentu Hozjusza, rkps. Bibl. Jag. 2561, pod datą 7.I. 1580: Item dedimus tribus Flandris statuariis... scutos monetae ducentos quinquaginta, pro quibus debent parare sepulchram pro Illmo D. Cardinalis Stae Mem., ut in contractu, qui remanet in manibus R. D. Rescii.

<sup>74)</sup> Str. 29.

<sup>75)</sup> P. art. mój Zagadn. hozjańskie, w „Przeegl. Teol.“, 1930, z. 2, str. 148, poz. 5—7.

Reszkę Stanisłai Hosii Vita, wydanej w Rzymie 1587 r.<sup>76</sup>). Jego też autorstwa jest idący w pomienionem dziele zaraz po wizerunku epigram *In effigiem et vitam D. Hosii*, dziesięciowiersz, w którym zgodnie z prawdą i bez żadnej przesady dobrodzieja swego m. i. „Praeco Dei, patriae splendor, et orbis amor“ nazywa<sup>77</sup>).

16 i 17. W r. 1588 wykończył ks. Tomasz ostatni, setny z kolei sztych *Theatrum virtutum Stanisłai Hosii*. Równocześnie z tem pracował i nad odami, objaśniającemi poszczególne ryciny tego dzieła. Wyszły one po raz pierwszy, ale bez sztychów, dopiero 1685 r., staraniem i kosztem raz już wspomnianego braterskiego wnuka Treterowego, Macieja z Lubomierza Tretera<sup>78</sup>). Drugie ich wydanie ukazało się już w roku następnym, 1686. Tytuł nosiło dosłownie ten sam, a różniło się od pierwszego tylko datą, papierem i dedykacją wstępną, gdy bowiem wydanie z r. 1685 przypisał był Maciej Treter kapitule zatybrzańskiej rzymskiej, to następnie dedykował kapitule warmińskiej, mając na myśli niezrażanie, owszem zjednanie jej sobie<sup>79</sup>). Po raz trzeci wydał ody Hipler z okazji trzechsetnej rocznicy śmierci Hozjusza, w r. 1879, w Brunsberdze<sup>80</sup>).

18. Na rok 1588 przypada też wydanie pierwsze w Rzymie t. zw. *Orla Tretera*, ryciny o rozmiarach 54 × 54 cm.<sup>81</sup>), wyobrażającej orła polskiego w koronie, na którego piersiach, skrzydłach i ogonie rozmieszczone są małe portreciki książąt

<sup>76</sup>) P. j. w., str. 149, poz. 10.

<sup>77</sup>) Przedruk epigramu tego daje Hipler, *Die Biogr.*, str. 128.

<sup>78</sup>) *Theatrum virtutum D. Stanisłai Hosii S. R. E. Cardinalis, Majoris Poenitentiarum et Episcopi Varmiensis Centum Odis diversorum generum, per Thomam Treterum Can. Costodem Varmiensem illustratum, nunc primum cura et impensis Matthiae a Lubomierz Treteri S. R. M. Secretarii, Grati Nepotis, luci publicae exhibitum. An. 1685, Cracoviae, typis Francisci Cezary.*

<sup>79</sup>) Hipler, *Die Biogr.*, str. 153, słusznie podejrzewa, że chciał niem Maciej Treter utorować drogę bratu swemu, Szymonowi-Aleksemu, do kapituły warmińskiej. Zarówno to jak i poprzednie wydanie znajdują się w *Bibl. Ossol.* (Nr. 17.455 i 17.456). Omówienie szczegółowsze obydwu wydań, jak i ód samych, daje Hipler, l. c., str. 150—157.

<sup>80</sup>) *Por. Die Biographien*, str. 153, i wstęp Hiplera do III wydania.

<sup>81</sup>) Szczegół ten zawdzięczam uprzejmości p. Olexińskiego, sekretarza Zakładu Nar. im. Ossolińskich, który informuje również, że rycinę tę ze zbioru *Bibl. Załuskich* posiadał Kraszewski.

i królów polskich od bajecznego Lecha aż do Zygmunta III włącznie. Całość nosi tytuł łaciński *Reges Poloniae*. Trudno powiedzieć, jak daleko we wszystkich szczegółach siedł udział osobisty Tretera w wykonaniu tego dzieła<sup>82)</sup>, w każdym bądź razie wydanie pierwsze, rzymskie, ma u dołu wiersz łaciński *Ad Sigismundum Tertium Poloniae regem invictissimum*, podpisany:

Tho. Treteri Polonj  
Anno MDLXXXVIII  
Romae<sup>83)</sup>.

Podpis ten może równie dobrze dotyczyć samego tylko wiersza, jak i całości dzieła. Ważnem jest również, że wydanie trzecie, z r. 1617, a więc po śmierci Tretera dokonane, ma podpis: Tho. Treteri inv. Joannes Pannis Bruxellensis excudit<sup>84)</sup>, w czem wyraz „inv.“ może oznaczać autorstwo kompletne, nawet rytownicze, pierwszego wydania, zwłaszcza, że mamy jeszcze najbardziej w sprawie tej miarodajne świadectwo Reszki, który bezpośrednio zaraz po ukazaniu się „Orła“ przesyła go w darze

<sup>82)</sup> Stanowczo błędzi Kraszewski, gdy w Catalogue d'une Collection Iconographique Polonaise, Dresde 1865, pisze: „On a fausement attribué l'exécution même de la gravure à Treter, peut être à cause de Blasius Treter, qui a illustré son autre ouvrage, Corporis Christi Historia 1609“.

<sup>83)</sup> P. Czubek, Stan. Rescii Diarum, l. c., str. 214, przyp. 1, który na podstawie informacji, udzielonej mu przez prof. Stan. Estreichera, daje opis egzemplarza, będącego własnością hr. Zygmunta Pułłowskiego w Krakowie. W tymże przypisku Czubek przytacza słowa z listu Reszki do Zamojskiego: „Posyłam opus ks. Tomasza Tretera naszego, które po włoskiej ziemi roznosimy non sine aliqua laude patriae“, i odnosi je do „Orła“ Treterowego. Kto wie, czy nie należałoby odnieść ich raczej do rytowanego „Theatrum virtutum Hosii“, ukończonego właśnie w maju 1588 r.

<sup>84)</sup> P. Grabowski Ambr., Skarbniczka naszej archeologii, Lipsk 1854, str. 53. Ze jest to akurat trzecie z kolei wydanie „Orła“ zawdzięczam również notatce p. Olexińskiego. Wyd. drugie, z r. 1614, p. t. Ordo et series Regum Poloniae, z podp.: Jean le Clerc excudit, znajduje się w Ossolineum. Łopaciński, l. c., str. 86, pisze jeszcze o Regum Poloniae icones per Thomam Treterum, Romae 1591, in 4-o, ale dodaje zaraz: „Nie mamy szczegółów o tem dziele“, i, zdaje się, wiadomość ta polega na nieporozumieniu. Por. do tego Estreicher, Bibliogr. XVI stul., pod r. 1591, i Hipler, Biogr., str. 139.

wielkiemu księciu Toskanji, a w diariuszu swoim notuje, że go „wrytował“ Tomasz Treter<sup>85</sup>).

19. W r. 1594 i na początku 1595, zamieszkawszy już na stałe w Warmji, opracowuje ks. Tomasz *Liber de episcopatu et episcopis Ecclesiae Varmiensis*. Dzieło to zaopatruje w malowane herby lub emblematy wszystkich biskupów, niektóre, jak np. Hozjusza, albo kardynała Batorego, bardzo starannie wykonane. Wydane zostało razem z poprawionem przez Tretera *Chronicon de vitis episcoporum varmiensium per Joannem Plastwig... conscriptum* i spisana przezeń *Vita S. Adalberti*, do której autor dołączył i *obraz św. Wojciecha*, dopiero w r. 1685 w Krakowie, podobnie jak i ody, staraniem i kosztem Macieja Tretera<sup>86</sup>). Rękopisów dzieła tego mamy kilka egzemplarzy, przyczem kto wie, czy nie oryginał, pięknie w skórę oprawny, z ozdobnie, częściowo złotem i srebrem malowanymi herbami, niekompletny jednak, jest w Bibliotece Ossolińskich we Lwowie<sup>87</sup>), jeden zaś z odpisów, współczesnych Treterowi, znajduje się w Archiwum Treterianum<sup>88</sup>). W tym ostatnim rękopisie, zawierającym również *Chronicon Plastwiga*<sup>89</sup>) i *Vitam S. Adalberti* wraz z obrazem świętego<sup>90</sup>) są na końcu jeszcze krótkie, dwu lub czterowierszowe *Elogia episcoporum varmiensium*, przez nieznanego autora doprowadzone do biskupa Pawła von Legendorff (1458—1467), a dla następnych dziewięciu kolei biskupów, od Mikołaja von Tüngen († 1489) do współczesnego powstaniu *Elogjów* Andrzeja Batorego (1589—1599) włącznie, ułożone przez Tretera<sup>91</sup>).

20. W r. 1601 ogłasza Treter w Brunsberdze w opracowa-

<sup>85</sup>) Stan. Rescii Diarium, l. c., str. 214, p. dn. 24. VI. 1588: *Misi. Magno Duci aquilam regibus Poloniae incisam a D. Thoma.*

<sup>86</sup>) *Thomae Treteri Cust. Can. Varmiensis De Episcopatu et Episcopis Esiae Varm. opus posthumum, nunc primum cura et impensis Matthiae a Lubomierz Treteri S. R. M. S. us. publ. datum, Crac. 1685. Por. Hipler, l. c., str. 160, i Eichhorn, Die Prälaten, str. 552 i nn.*

<sup>87</sup>) Rkps nr. 127.

<sup>88</sup>) W rkpsie Nr. 36, zatytułowanym „Staropisy Tomasza Tretera, Rzymskiego za Tybrem S. Maryi Kanonika oraz Kustosza i Kanonika Warmińskiego“, fol. 1—55.

<sup>89</sup>) J. w., fol. 58—81.

<sup>90</sup>) J. w., fol. 82—85.

<sup>91</sup>) J. w., fol. 86. Por. i Hipler, Biogr., str. 160.

niu łacińskim słynną i wielokrotnie później wydawaną peregrynację Radziwiłłowską do Ziemi Świętej: *Hierosolimitana peregrinatio illustrissimi Domini Nicolai Christ. Radziwiłł... IV Epistolis comprehensa, Ex idiomate polonico in Latinam Linguam translata... Thoma Tretero custode Varmiensi interpretate*<sup>92</sup>). Są tu trzy sztychy, z których jeden stanowi kartę tytułową, drugi, następujący po przedmowie do książki, przedstawia portret Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła, trzeci, po str. 286 zamieszczony, odtwarza plan bazyliki Grobu Świętego: „Planta Ecclesiae S. Sepulchri“. Dwa pierwsze nie mają żadnego podpisu autora, trzeci zaś jest podpisany monogramem *T. M. sc.*

Jan Jakubowski w pracy o Tomaszu Makowskim, sztycharzu i kartografie nieświeskim (Nr. 1 Wydawnictw Instytutu dla Badania Ziemi Wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 1923), str. 12, przypisuje je Makowskiemu, Hipler zaś (Kupferstecher, str. 348 i n.), odnosząc błędnie podpis na planie bazyliki Grobu Św. do Tomasza Tretera, autorem wszystkich trzech nazywa tego ostatniego. Co do nas jesteśmy skłonni podzielić autorstwo sztychów. Plan bazyliki, jak to niewątpliwie podpis na nim wskazuje, rytował faktycznie Makowski, natomiast dwa sztychy pierwsze, karta tytułowa i portret Radziwiłła, nie mające podpisu i mniej udolnie wykonane, będą raczej dziełem Tretera. Jakkolwiek bądź wiersz, pod portretem Radziwiłła umieszczony, podpisany jest inicjałami *T. T. C. V.*, co znaczy *Thomas Treterus Canonicus Varmiensis*.

21. W roku 1604 wydaje Treter, również w Brunsberdze u Schönfelsa, *Vitae episcoporum posnaniensium*, spisane w pierwszej części jeszcze przez Długosza, a dla czasów po-Długoszowych aż do końca XVI w. opracowane przez sufragana poznańskiego, ks. Jakóba Brzeźnickiego, przez siebie zaś poprawione, uzupełnione i zilustrowane herbami poszczególnych biskupów<sup>93</sup>).

<sup>92</sup>) Brunsbergae, Ap. Georg. Schönfels, MDCL. Ze robotą Tretera, mimo, iż w tytule dzieła nazywa się „interpret“, nie była zwykłym przetłumaczeniem tylko, ale poszła o wiele dalej, zob. Cz u b e k, Mik. Krz. Radziwiłła Peregrynacja do Ziemi Świętej, Arch. do Dz. Lit. i Ośw. w Polsce, t. XV, cz. II, Kraków 1925, str. IX i nn.

<sup>93</sup>) *Vitae Episcoporum Posnaniensium, per Jo... Długossium.. conscriptae. Nunc primum auspiciis... Jo. Tarnawski Archieppi gnesnensis...*

Całość dzieła tego obejmuje 58 życiorysów. Zadeedykował je Treter ówczesnemu prymasowi Polski, arcybiskupowi Janowi Tarnowskiemu, występującemu wszędzie w dziele pod nazwiskiem Tarnawski<sup>94</sup>). Z odnośnego listu dedykacyjnego czerpiemy ciekawy szczegół, że „autograf“ Długoszowego katalogu biskupów polskich był niegdyś w posiadaniu Kromera. Prawdopodobnie w r. 1586<sup>95</sup>) darował go Kromer Treterowi z poleceniem ogłoszenia koniecznie drukiem. Dopiero atoli po powrocie na stałe do kraju mógł Treter, wywdzięczając się najprzód rodzinnej diecezji poznańskiej, przystąpić do wydania na razie tylko żywotów biskupów poznańskich. Gotowem było dzieło do druku już koło r. 1600, lecz wybuchła wtedy w Prusach zaraza opóźniła ostateczną jego publikację. Koszta publikacji poniósł arcybiskup Tarnowski. Jego też opiece polecił Treter dzieło, prosząc o obronę przed napaściami z powodu jego wydania. Przyznać zaś trzeba, że miał się czego obawiać, nie wszystkie bowiem postacie biskupów, zwłaszcza XVI w., jasno tam wypadły, i po za tem niektóre uwagi luźne, zawarte w dziele, nie każdemu mogły być miłe<sup>96</sup>).

operą Thomae Treteri Custodis et Canonici Varm. S. R. M. Secretarii cum earundem supplemento in lucem editae. Brunsbergae, typis G. Schönfels, 1604. Por. Hipler, Biogr., str. 161; Kupferstecher, str. 349; Brocki, l. c., str. 166, poz. XI; Łopaciński, l. c., str. 87.

<sup>94</sup>) Podobnie Tarnawskim nazywa arcybiskupa współczesny mu przyjaciel jego, kanonik Hieronim Powodowski, w dziele swem *Speculum clericorum, Cracoviae 1604*, zadeedykowanem arcybiskupowi Joanni Tarnawski.

<sup>95</sup>) Por. wyż., str. 21, 34 i n.

<sup>96</sup>) List dedykacyjny do arcybiskupa Tarnowskiego, str. A2—A4: Długossius... *Catalogum omnium episcoporum... Poloniae... contexuit, stylo quidem, ut illa ferebat aetas, simplici (quem in aliquo mutare mihi religio fuit) verum falsitatis et fuci prorsus experte... Hunc librum autographum, manu ipsius auctoris ex magna parte scriptum et correctum, cum ante annos plus minus viginti Rev. D. Martinus Cromerus... mihi pro insigni munere donasset... hortabatur, vias ut omnes perquirerem, quibus liber hic suo tempore in lucem edi posset... Romae tamen degens aggredi opus non potui: quod a Długossii temporibus Episcoporum, qui in quaque Ecclesia succedebant, Vitas ad manus non habebam. In patriam tandem post annos plures reversus... ab Episcopis Civitatis Posnaniensis, quae patria mea est, initium faciendum putavi: quod et altrici meae plurimum deberem, et quod memoriam pontificum suorum, quam in aula Lubransiana olim depictam,*

22. Ze wstępu Schönfelsa do *Symbolica Vitae Christi Meditatio* dowiadujemy się, że oprócz powyższego wydania prozą, ułożył Treter inne jeszcze żywoty biskupów poznańskich, spisane wierszem, ale w druku niewydane<sup>97</sup>). Te ostatnie, zdaje się, zaginęły<sup>98</sup>).

23. Ostatnią książką Tretera, wyszłą jeszcze za życia jego, jest *Sacratissimi Corporis Christi historia et miracula*<sup>99</sup>), opowiadająca znaną historję sprofanowania Hostyj Świętych w Poznaniu, wydana w r. 1609, podobnie jak i poprzednie, w drukarni Schönfelsa. Książka ta zawiera 11 miedziorytów<sup>100</sup>). O jednym z nich, mianowicie na karcie tytułowej, wiemy napewno, że rytował go Błażej Treter, o innych 10 sam Tomasz pisze we wstępie do dzieła, że je, wycięte na miedzi jeszcze dawniej, przysłał karmelitom poznańskim<sup>101</sup>). Jak dalece jednak są jego

---

relatione maiorum acceperam, nullam amplius exstare viderem... Tu vero Archipraesul Illustrissime, libellum hunc, lectu non iniucundum, quém amplissimo tuo nomini dedico... clementer accipe: contra obtrectatorum, si qui erunt, voculas auctoritate tua defende.

<sup>97</sup>) „Series et acta Epporum Posn. soluta oratione, ut et quae nondum prodit, vineta“. Por. wyż., str. 30 i n.

<sup>98</sup>) Por. Hipler, Biogr., str. 161, przyp. 85.

<sup>99</sup>) Quae in Ecclesia Posnaniensi Ordinis S. Mariae Carmelitarum Divina bonitas operatur, Studio et Labore Thomae Treteri Posnaniensis, Custodis et Canonici ex antiquis M. S. libris et maiorum traditione fideliter collecta, et aeneis typis per Blasium Treterum Vic. Varmiensem illustrata Anno Domini MDCIX. O licznych przekładach dzieła tego na język polski p. Łopaciński, l. c., str. 87.

<sup>100</sup>) Całość dzieła zawiera 49 kart in 4-o. Hipler miał widocznie w ręku inne odbicie tego dzieła, skoro (Kupferst., str. 350) mówi tylko o 36 kartach in 4-o i zna tylko sztych tytułowy, a dziesięciu innych nie widział.

<sup>101</sup>) Cum adhuc adolescens essem, et locum hunc sanctissimum (kościół karmelitów w Poznaniu) libenter accedebam, et cum Patribus Carmelitis de mirabilibus quae in hac basilica fierent saepissime conferebam, cupiens mihi aliquando commoditatem dari, qua scriptis qualibusque meis loci huius majestatem, pro modulo meo illustrare possem. Sed longa meae fere viginti quinque annorum in urbe Roma commoratio facultatem scriptionis huius mihi eripiebat... Feci tamen et absens quae in eum finem maxime spectabant; et Historiam, ac rei totius seriem, decem tabellis aeneis insculptam quasi pro arrha futuri operis, ad augustissimum templum transmisi. Reversus in patriam, monitis et precibus venerabilium Carmelitarum, cum quibus non parva mihi consuetudo intercedit, adductus, id quod reliquum erat laboris ad mai. Dei gloriam absolvi.



roboty, trudno jest z całkowitą pewnością orzec, zwłaszcza, że w tytule dzieła czytamy: „aeneis typis per Blasium Treterum Vic. Varmiensem illustrata“<sup>102)</sup>.

24. Dziełem, którego już nie zdążył wydać, które jednak jeszcze przed śmiercią wykończył, było *Typus sacerdotis christiani*, praca ascetyczna i pasterska, przeznaczona specjalnie dla kapłanów, ułożona zaś na podstawie ustępów Pisma świętego. Ilustrację do niej miedziorytową wykonał Błażej Treter i pod dn. 17 lipca 1611 roku, jako dowód czci swojej i pamięci dla zmarłego stryja, ofiarował biskupowi Rudnickiemu<sup>103)</sup>.

25. Prócz dzieł powyższych Schönfels, który wylicza we wspomnianym wyżej wstępie różne prace rzymskie i warmijskie Tretera, mówi jeszcze ogólnie o „complura pietatis monumenta et incitamenta aeneis tabulis graphice ab eodem incisa et excusa“, i o różnych „docta poemata“, nieogłoszonych drukiem, lecz w rękopisie po nim pozostałych.

Zaliczyć tu wypadnie w pierwszym rzędzie „*Statuta Ecclesiae Varmiensis per Thomam Treterum Custodem et Canonicum descripta*“, ustawy, obowiązujące kapitułę warmijską, przez Tretera w okresie rezydowania jego w Warmji zestawione i po śmierci jego w archiwum kapitulnym przechowywane<sup>104)</sup>. Brał też udział znaczny w prowadzeniu tak zwanego dzisiaj *Diariusza Reszki*<sup>105)</sup> i spisaniu znajdującego się w archiwum Domu Polskiego i Kościoła św. Stanisława w Rzymie rękopisu, który możnaby nazwać *księgą fundacyjną* tego domu, a który zawiera szczegóły różne i notaty, dotyczące osoby fundatora,

<sup>102)</sup> P. wyżej, przyp. 99.

<sup>103)</sup> W liście odnośnym pisze Błażej: en adfero Ilme Princeps... tenuissimam grati animi non munus sed tesseram, Typum videlicet sacerdotis Christiani, Typum omnibus Christi sacerdotibus quam utilissimum, a Adm. R. Dno meo Tho. Tretero e sacris litteris excerptum et in hunc ordinem redactum, a me vero rudi stylo in aes incisum ac typis evulgatum. Przytaczam z Hiplera, Biogr., str. 162. Por. i Kupferstecher, str. 350.

<sup>104)</sup> P. Arch. Treterianum, Staropisy Tomasza Tretera, Manuskrypt drugi. Łopaciński, l. c., str. 88, daje bałamutne o statutach tych informacje. Por. i Brocki, l. c., str. 164.

<sup>105)</sup> P. Czubek, Arch. do Dz. Lit. i Ośw. w Polsce, t. XV, cz. I, str. XVII—XX. Prawdopodobnie ten to diariusz ma na myśli Załuski, gdy cytuje dzieło Tretera: „*Diarium manuscriptum*“ — p. Brocki, l. c., str. 167, poz. XV.

kardynała Hozjusza, fundacji samej, jej początków i późniejszych losów<sup>106</sup>).

Z innych źródeł i autorów dowiadujemy się, że jeszcze w początku XIX w. istniał, a może i do tej pory istnieje, wymalowany przez Tretera na ścianie w świątyni frauenburskiej *pomnik jego matki*, a nadto *obraz złożenia Chrystusa do grobu*, wymalowany na blasze miedzianej i proboszczowi olsztyńskiemu, Achacemu Lauterwaldowi, w r. 1609 darowany, znajdujący się w kościele parafjalnym w Olsztynie<sup>107</sup>).

Przypisują mu również udział jakiś w wykonaniu portretów biskupów warmijskich, przewiezionych później do Berlina<sup>108</sup>), tudzież autorstwo napisów i emblematów, któremi biskup Rudnicki w pocz. XVII w. przyozdobił zamek swój biskupi w Heilsberdze<sup>109</sup>). Na nieporozumieniu natomiast, jak się zdaje, polega przytaczana i przez Brockiego<sup>110</sup>) wiadomość, jakoby miał opracowywać i żywoty biskupów krakowskich<sup>111</sup>).

Do spuścizny rękopiśmiennej Tretera, z tego, co nam dotychczas jest wiadome, należy zaliczyć jeszcze różne *listy jego*, które Jan Albertrandi w Szwecji, zaś Tadeusz Czacki w Królewcu oglądali i poprzepisywali<sup>112</sup>), a nadto *koncepty listów i materiały*, spisywane przezeń z polecenia względnie dla Hozjusza, po różnych bibliotekach polskich rozrzucone. Ciekawy *zbiór korespondencji jego z biskupem Rudnickim z lat 1600—1610* przechowuje się w archiwum biskupim w Frauenburgu<sup>113</sup>).

<sup>106</sup>) Por. art. mój w Ateneum Kapłańskim, sierpień-wrzesień 1927 r., str. 181.

<sup>107</sup>) P. Brocki, l. c., str. 93; Rastawiecki, Słownik malarzów polskich, t. III, Warszawa 1857, str. 429 i n.

<sup>108</sup>) P. Hipler, Biogr., str. 160. Por. do tego Brachvogel, Die Bildnisse d. ermländischen Bischöfe, Ztschr. f. d. Gesch. u. Altertums. Ermlands, XX. Bd., H. 2, Braunsberg 1919, str. 521 i nn.

<sup>109</sup>) Hipler, Biogr., str. 161.

<sup>110</sup>) L. c., str. 167, poz. XVIII.

<sup>111</sup>) Wiadomość ta jest pewnie w związku jakimś z listem Płazy do Kromera, który przytoczyliśmy wyżej na str. 34 n., przyp. 71. Coś na temat specjalnie malarskich upodobań i talentów Tretera jest i w Arch. Bisk. w Frauenburgu, D. 62, fol. 60. Niestety, nie miałem źródła tego w ręku. Por. Eichhorn, Die Prälaten, str. 552 i nn.

<sup>112</sup>) Brocki, l. c., str. 167, poz. XIX.

<sup>113</sup>) Arch. bisk. w Fr., D 62 — Hipler, Biogr., str. 162, przyp. 88.

Jest to oczywista, a nawet bardzo jaskrawa przesada, gdy usłużny rymopis pewien łaciński, dumny z wielkich mężów, jacy w Warmji pracowali, Tretera zaś wynieść pragnący, wylicza w pośmiertnem elogjum jego sławnych na cały świat biskupów warmijskich: Eneasza Sylwjusza Piccolominiego, Dantyszka, Hozjusza, Kromera, obok nich zaś Kopernika, a wkońcu do znakomitego grona tego jednym tchem jakgdyby dodaje i naszego ks. Tomasza:

Warmia semper habes, te quorum scripta celebrent  
 Virtute insignes ingenioque viros.  
 Sylvius et Cromer Historiis, Copernicus astris,  
 Clarus avitae Hosius Relligionis Atlas,  
 Vates Dantiscus; *numeras et in hisce Treterum?*  
 Iure. Sed, heu, Quantum Warmia Sidus humas!

Bądź co bądź, zważywszy i różnorodność prac jego, i liczbę ich, i rozgłos pewien, którym się cieszył, wyznać musimy, że, chociaż dużo mniejszej był wagi, należy jednak do ludzi, których słusznie, współcześni zwłaszcza, do notablów ducha i kulturalnego czynu zaliczać mogli.

Obok powyższego powstało tuż po śmierci Tretera inne jeszcze elogjum ku jego czci, bardziej wyraźnie podkreślające zasługi jego artystyczne:

Penna peniculo, cestris astrisque, Tretere,  
 Tu Numa, Naso, Mycon unus erasque Myron.

Obydwa elogja te przytoczył Schönfels w przedmowie swojej do *Symbolica Vitae Christi meditatio*<sup>114)</sup>, a za nim powtórzył Starowolski w *Scriptorum polonicorum Hecatontas*<sup>115)</sup> i Hipler w wydanem przez siebie w r. 1879 *Theatrum virtutum Stanislai Cardinalis Hosii*<sup>116)</sup>.

\* \* \*

Przechodzimy z kolei rzeczy do dzieła najbliższej nas obchodzącego, rytowanego *Theatrum virtutum D. Stanislai Hosii*.

Wkrótce zaraz po śmierci Hozjusza przystąpił do opracowania jego żywotu pierwszy sekretarz kardynała, ks. Stanisław

<sup>114)</sup> P. wyż., str. 30 nn.

<sup>115)</sup> Wyd. z r. 1625, str. 71; wyd. z r. 1627, str. 125.

<sup>116)</sup> Str. VII.

Reszka. Dzieło swe ukończył i wydał w r. 1587<sup>117</sup>). Oparł je na wspomnieniach własnych, a miał ich dużo i pewnych, bo dwadzieścia lat spędził przy boku swego chlebobawcy, dużo wiedział o nim z opowiadań, znał wszystkie jego tajniki, w spadku po nim otrzymał całą korespondencję, wszystkie rękopisy i dokumenty zmarłego<sup>118</sup>).

W odmienny sposób postanowił uczcić pamięć Hozjusza drugi sekretarz jego, ks. Tomasz Treter. Umyślił mianowicie zobrazować życie wielkiego Polaka w stu miedziorytach i kaźden z nich objaśnić zapomocą wiersza, ody, na wzór horacjański ułożonej. Do pracy zabrał się równocześnie z Reszką, i istnieje wzmianka, że już w r. 1582 miał dzieło zgrubsza przynajmniej i w projekcie wykonane, chociaż ostatecznie ukończył je i wydał dopiero kilka lat później<sup>119</sup>). Był sekretarzem Hozjuszowym tylko lat dziesięć, ale znał go dawniej, już od r. 1564<sup>120</sup>), korzystał zresztą z tych samych źródeł, co i Reszka, z którym razem pracował i któremu komunikował rezultaty pracy swojej, w miarę jak postępowała, tak dalece, że dzieło jego można uważać słuszenie za rytowaną i wierszowaną ilustrację żywotu, spisane go prozą przez Reszkę. Dwa tylko obrazy i odpowiadające im dwie ody wybiegają całkowicie ponad treść Reszkową, t. zn. mówią o rzeczach, które Reszka pomija<sup>121</sup>), poza tem zachodzą małoznaczne za ledwie różnice.

Już wyżej<sup>122</sup>) zaznaczyliśmy, że mimo pierwotnego zamiaru wydania rzeczy tych łącznie, wyszły ody i miedzioryty oddziel-

---

<sup>117</sup>) D. Stanislai Hosii S. R. E. Cardinalis Maioris Poeniten. et Episcopi Varmiensis Vita. Auctore Stanislao Rescio Prothonotario et Referendario Apostolico, Romae MDLXXXVII.

<sup>118</sup>) P. rkps. Bibl. Jag. 2560 i 2561.

<sup>119</sup>) List Reszki do Kromera z dn. 11.VIII 1582 r.: Thomas noster Treterus centum figuras vitae rerumque a Cardinale gestarum finxit, pinxit carminaque scripsit: quod opus mirum quam ab intelligentibus viris commendatur — Hipler, Biogr., str. 125. Acta hist. res gest. Pol. illustr., t. IV, str. XXIX\*. Por. i wyż., str. 34, przyp. 68.

<sup>120</sup>) P. wyż., str. 16.

<sup>121</sup>) Są to ody 19: In iudaicam praedictionem, i 80: De Hosio ad reliquias divae Cleridoniae Sublaci sanato. Por. Hipler, Die Biographien, str. 154 i nn.

<sup>122</sup>) Str. 36.

nie. Są dowody, że nad odami pracował Treter jeszcze po ukazaniu się miedziorytów i bodaj aż do końca życia swego<sup>123</sup>).

Spotkałem się ze strony niektórych historyków sztuki i zbieraczy z wątpliwościami pewnymi co do autorstwa właściwej roboty rytowniczej w *Theatrum virtutum*, opartemi na tem, że poszczególne sztychy nie mają znaków autorskich, a rozmówcy moi aczkolwiek mieli w ewidencji poważny zasób rytowników, na prace jednak wyraźnie Treterowskie do tej pory się nie naktnęli.

Należy przyznać, że wątpliwości faktycznie mogą być wysunięte. Można przytoczyć nawet pewne dla nich racje. Pierwszą byłoby, że ryciny są zarówno w wykonaniu, jak i w kompozycji nierówne. Jedne z nich zdradzają rękę wyrobioną, są bardzo bogate w treść i dość subtelne, jak słusznie zauważono, przy pomocy bardzo prostych, niezłożonych środków mówią i unaczniają bardzo wiele<sup>124</sup>). Inne wydają się być robione przez zaczynającego dopiero rysownika, są bezsprzecznie nieudolne, ordynarnie i grubo skomponowane, inne zaś stanowią jakgdyby tylko pierwszą próbę obrazu, a nie obraz ukończony.

Drugim powodem, który rodziłby wątpliwości są błędy w napisach łacińskich, jakimi niektóre sztychy są licznie zaopatrzone. Podam dla przykładu kilka. Więc na rycinie 7, zatytułowanej *Haereseos detestatio*, zamiast *Lutherus Haeresiarcha* jest *L. Haeresiarum*, zamiast *Contemptus Magistratum* jest *C. Magistratium*; na rycinie 14 (*Doctoratus*) zamiast *iuris canonici* jest *iuris cannonici scientia*; na ryc. 26 (*Sacrosanctum missae sacrificium*) zamiast *iuvandae* jest *desiderium vevandae Ecclesiae*; na ryc. 30 (*Episcopalis oneris discussio*) jest *praemia gloria* (zam. *gloriae*) *coelestis, comminationis* (zam. *comminationes*) *prophetarum, lettera* (zam. *littera*); na ryc. 77 (*Confoederationem haer. oppugnat. Zob. repr. nr. 5*), zamiast *confoederatio impietatis* i *vastatio* jest *confoederano impietans* i *vastano*. Błędów tych stanowczo nie mógł Treter wyrzyc.

Innym jeszcze powodem byłoby, że oprócz rycin, wydanych

<sup>123</sup>) Por. odę 84: *De transitu Cardinalis Hosii*, dedykowaną Reszce w 10 lat po śmierci kardynała. Por. i ody 64, 77, 78, 80 i 81. Stosunek ód do miedziorytów doskonale omawia Hipler, l. c., str. 155 i n.

<sup>124</sup>) P. Hipler, l. c., str. 145; por. też w rozprawce niniejszej reprodukcje i Dodatek.

w druku, istnieje jeszcze, o czym powiemy niżej<sup>125</sup>), przechowany do tej pory projekt ich rysowany, a przynajmniej kopja projektu. Otóż zachodzą dość poważne różnice między projektem owym a rycinami drukowanymi, tak dalece, że możnaby wnioskować, iż autor sztychów był artystą doskonalszym, niż autor projektu.

Mimo wszystko powyższe nie może ulegać kwestji, że Treter nie tylko rysował, ale i rytował „Theatrum“. Okoliczność, że poszczególne ryciny nie mają podpisu autora, niczego nie dowodzi, boć przecie nie były one przeznaczone do wydania oddzielnego, ale stanowić miały całość książkową. Autor ich jest dostatecznie w samym dziele zaznaczony i to podwójnie. Najpierw w tytule, który brzmi: *Theatrum virtutum D. Stanislai Hosii... per Thomam Treterum Polonum, Regium et Ejusdem Cardinalis Secretarium... representatum*. Jedyńm więc aktorem w tym teatrze, niejako widowisku cnót Hozjuszych, jest tylko Treter nazwany — o podziale ról niemasz mowy. Po wszystkim, co wyżej powiedziano, nie wątpimy chyba, że znał sztukę rytowniczą<sup>126</sup>), jeśli tedy znał, to i mógł sam wyrytować, a nie mamy dostatecznych podstaw do wnioskania, owszem, wiele przeciwko temu przemawia, żeby go kto inny w tej części pracy zastąpił. Powtóre, siebie tylko nazywa Treter sprawcą dzieła na rycinie dedykacyjnej, setnej z rzędu, w książce. Czytamy tam: *D. Stanislao Hosio... principi, patronoqne beneficentissimo, Thomas Treterus animi grati monumentum consecrat*. Jak należy zdanie to rozumieć, dowiadujemy się z odpowiadającej rycinie ody 100, w *Theatrum wierszowanem*, gdzie Treter pisze:

*Et canimus parvis hic tua gesta modis.*

*Insuper aeratis insculpsimus illa tabellis.*  
Mowa tu jest o autorstwie jednakowem i ód, i rycin.

Następnie dzieło to było wybitnie rytownicze, a należało

<sup>125</sup>) Str. 56 i nn.

<sup>126</sup>) Do szeregu argumentów, wykazujących, że znał Treter sztukę rytowniczą i stosował ją, zaliczyć należy jeszcze i to zdanie Schönfelsa z przedmowy do *Symbolica Vitae Christi meditatio* (zob. wyż., str. 30 n.), gdzie mówi o pracach dłutem i ryłcem przez Tretera dokonanych: *Quid quod ipse suis doctis elucubrationibus rem librariam cestro styloque adauxit et ornavit?*

do rodzaju takich, które artyście, ze względu na popularność niezwykłą imienia Hozjuszowego w tym czasie w całej Europie, mogłoby dużą sławę zjednać i co ważniejsza, grosza do skatuiy przysporzyć, zwłaszcza, jeśliby to był rytownik zawodowy, utrzymujący się wyłącznie z kunsztu swojego. Otóż trudno przypuścić, aby w takich warunkach zgodził się na zatajenie swego nazwiska.

Zresztą, przypuściwszy nawet, że Treter, jak to się nieraz praktykowało, opłacił autora właściwego, siebie zaś pod robotę obcą podszył, trudniej byłoby zrozumieć, że autor właściwy *ex post* w żaden sposób autorstwa swego nie zdradził, np. w wynurzeniach jakichkolwiek do współczesnych sobie osób, wspólnych znajomych swoich i Tretera. Jeśliby zaś zdradził, trudno przypuścić, aby do tej pory mogło to przejść bez echa. Tymczasem nikomu, ktokolwiek aż do dnia dzisiejszego o *Theatrum virtutum* rytowaniem pisał, albo choćby wzmiankował, naprawdę nawet przez myśl nie przechodziło, żeby kto inny, nie Treter, był autorem rycin.

Najlepiej w tej materji poinformowany Reszka, doskonale świadom wszystkich i znajomości, i stosunków, w jakich się Treter obracał, już w r. 1582 pisze do Kromera: *Thomas noster Treterus centum figuras vitae, rerumque a Cardinale gestarum finxit, pinxit, carminaque scripsit: quod opus mirum quam ab intelligentibus viris commendatur*<sup>127</sup>). Ośm lat później, już po ostatecznem wykończeniu dzieła — a ośm lat to czas dość długi na wykrycie prawdy i sprostowanie mylnie nabrałego przekonania — wyraźniej jeszcze pisze Reszka do samego Tretera o żywocie Hozjusza, przezeń na miedzi wrytym: *Res gestas magni Hosii aereis abs te tabulis incisas, fac ut aliquando in lucem hominum productas cum adiuncto poemate videamus*<sup>128</sup>). Podobnie i Schönfels, mniej, coprawda,

<sup>127</sup>) Acta Hist. Res. Gest. Pol. Illustr., t. IV, str. XXIX\*; Hipler, l. c., str. 125.

<sup>128</sup>) Stanisłai Rescii epistolarum liber unus, Neapoli 1594, str. 384. Przywiązuję dużą wagę do tego zwrotu: *aereis abs te tabulis incisas*, Reszka bowiem zwykł był dość ściśle się wyrażać, i w świadectwach jego o pracach Treterowych mamy dość dokładne rozróżnienia — por. wyż., str. 23, 25, 33, 38, 45.

od Reszki, dość jednak dobrze, jak już zauważyliśmy<sup>129)</sup>, o sprawach Treterowych poinformowany, jeżeli wśród dzieł jego niewątpliwych bez żadnych zastrzeżeń umieszcza *Theatrum virtutum Stanislai Hosii iconoglyphico opere*<sup>130)</sup> *nonsine sententiosis lemmatis*, to chyba również dlatego tylko, że był silnie przeświadczony o autorstwie Treterowem dzieła.

Zachodzi teraz pytanie, jak wytłumaczyć nierówności rytowanego *Theatrum* i błędy w jego napisach łacińskich.

Pracował nad niem Treter w ciągu lat dziewięciu, a zatem i w okresie, kiedy mniej jeszcze był w sztuce rytowniczej zaprawiony. Naglono nań, aby nie zwlekał z ogłoszeniem dzieła, rzecz więc zrozumiała, że wypuścił część rycin mniej wykończonych, czy udanych. Był też, jak powiedzieliśmy, w przyjaźni z doskonałym zawodowcem Cavalierim<sup>131)</sup>, a niewątpliwie i ze sztycharzami z jego pracowni. Mniemamy, że wcale autorstwu jego nie przeszkodzi, jeśli przyjmiemy, co jest więcej niż prawdopodobne, że któryś z nich okazyjnie rękę swą do sztychów naszych przyłożył, poprawił ten lub inny szczegół, albo nawet partję jakąś obrazu czy obrazów według projektu Tretera sam wrytował.

Co do błędów w łacinie pozwalam sobie wysunąć następujące przypuszczenie. Z testamentu Hozjusza<sup>132)</sup> wiemy, że przebywał w owych czasach w Rzymie i roboty różne dla dworu Hozjuszowego wykonywał złotnik Polak, nazwiskiem Jerzy Politek: *Georgius Politek* (nazywany też *Politus*) *aurifex Polonus*. Jeśli więc złotnik, to pewnie i grawer, ale bardzo możliwe, że prostak, łaciny nie znający. Jemu to może powierzył Treter, już po wyrzeźbieniu rysunków wycinanie, częściowe przynajmniej, specjalnie napisów na płytach i stąd powstały błędy, których albo nie spostrzeżono, albo nie miano możliwości usunąć.

Wydane zostały miedzioryty w r. 1588. Obejmują portret Hozjusza i 100 rycin z jego życia, in 4-o, rozmiarów koło 16×11 cm. każda. Jak się rozeszły, określić trudno. Wyszły jednak zapewne w niezbyt dużej liczbie egzemplarzy, dość, że

<sup>129)</sup> P. wyż., str. 30.

<sup>130)</sup> Przedmowa do *Symb. Vitae Chr. meditatio: opuscula Th. Tret. Romana*, punkt 4.

<sup>131)</sup> P. wyż., str. 33.

<sup>132)</sup> Rkps. Bibl. Jag. 2560 i 2561.



już w pierwszej połowie XVIII w. stanowiły rzecz trudną bardzo do zdobycia. Józef Załuski już w r. 1731 nazywa je książką „srodze rzadką“ i prawie zaginioną<sup>133</sup>). Janocki zaś w swej, wydanej w r. 1753, *Nachricht von denen in der Hochgräflich Zaluskischem Bibliothek sich befindenden raren polnischen Büchern*, zachwycając się nad pięknnością i ozdobnością dzieła, pisze, że Załuski napróżno szukał go w różnych księgozbiorach polskich i nawet włoskich, wkońcu znalazł je w Leyden „in der berühmten Hulsischen Bibliothek“, skąd za tanie nawet pieniądze je nabył<sup>134</sup>).

Egzemplarz ten, przez Załuskiego zakupiony, był przez dłuższy czas jedynym u nas znanym egzemplarzem. Już jednak w ciągu XIX w. i on zaginął. Według świadectwa Karola Bayera jakiś egzemplarz *Theatrum* miał się znajdować w r. 1868 w Bibliotece Cesarskiej w Petersburgu<sup>135</sup>), jednak już przed 1880 r. napróżno się oń Hipler i w Warszawie, i w stolicy imperjum rosyjskiego, dokąd przeważna część księgozbioru Załuskich została wywieziona, dopytywał<sup>136</sup>). Podobnie bezowocnymi, jak do tej pory, były i nasze osobiste poszukiwania w tej materji<sup>137</sup>). Wierzbowski w *Bibliographia Polonica* XV ac XVI ss., vol. II, Varsoviae 1891, poz. 1694, mówi także o egzempla-

<sup>133</sup>) J. X. Józefa Załuskiego, Ref. Koronnego, Dwa miecze Katolickiey w Królestwie Orthodoxeyskiem Odsieczy, Warszawa 1731, str. 51: „A że ta Xiążka iest srodze rzadka, y niewiem ieśli gdzie w naszych kraiach widziana“.

<sup>134</sup>) Johann Daniel Janozki, *Nachricht etc.*, Dritter Theil, Breslau 1753, str. 54: „*Theatrum Virtutum* D. Stan. Hosii... In gross Median-Quart, auf das feinste Papier, mit breiten Ränden, 100 Blätter. Eines der allerprächtigensten, seltensten, und den erfahrensten Bücherkennern unbekanntesten Werke, welches von des Hrn. Kron-Gross-Referendarii, Grafen von Zaluski Excellenz, nicht nur in Polen, sondern auch in Italien, und sogar zu Rom in den ahnsehnlichsten Büchersälen, vergeblich gesucht, endlich aber doch zu Leyden, in der Berühmten Hulsischen Bibliothek, entdeckt, und aus selbiger, um einen gar billigen Preis, erhandelt worden“.

<sup>135</sup>) K. B., *Rysunki oryginalne* Tomasza Tretera, kanonika warmińskiego z drugiej połowy XVI w., *Bibl. Warszawska*, 1868, t. IV, str. 469.

<sup>136</sup>) Hipler, *Die Biogr.*, str. 144.

<sup>137</sup>) P. art. mój *Zagadn. hojz.* w „*Przeł. Teolog.*“, 1930, zes. 2, str. 142.

rzu, jaki miał się znajdować za jego czasów w Bibliotece Seminarjum Duchownego w Warszawie. Skądinąd wiadomo jest również, że go w otoczeniu ówczesnego księdza metropolity warszawskiego, ks. arcybiskupa Popiela, posiadano<sup>138</sup>), i nie jest wykluczone, że on to właśnie był tym zaginionym z Biblioteki Załuskich egzemplarzem. Napróżno się jednak o niego do Biblioteki Warszawskiego Seminarjum Duchownego zwracałem: jak obecnie, niema nawet śladu jego tam istnienia.

Zato cztery lata temu dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności został odnaleziony w Bibliotece OO. Jezuitów w Starej Wsi zapomniany tam od pewnego czasu inny egzemplarz rytowanego *Theatrum*, złożony obecnie do Biblioteki OO. Jezuitów w Krakowie<sup>139</sup>). Jest to o tyle ważne, że wszyscy, którzy po Janockim do tej pory, a więc przez 180 lat, o *Theatrum* pomienionem pisali, opierali się tylko na wzmiankach o niem i opisach literackich, samego zaś egzemplarza w rękę nie mieli<sup>140</sup>). Teraz już inny sąd o niem wydać można. Egzemplarz ten atoli, jedyny w obecnej chwili, o którego istnieniu faktycznem wiemy, jest już mocno zniszczony, brak mu karty tytułowej oraz wstępnych, jeżeli takowe były, a nadto jednej ryciny, 76, ilustrującej odbyte przez Hozjusza w Rzymie egzekwje za duszę zmarłego króla Zygmunta Augusta, prócz tego jest już w wielu miejscach zmurszały i ponaddzierany. Wątpić należy, ażeby mógł się długo jeszcze utrzymać. I dlatego właśnie ze względu na wysoką z różnych powodów wartość rycin, celem zachowania ich potomności wartoby, nie oglądając się na koszty, dokonać czempredzej nowego wydania naszego *Theatrum*<sup>141</sup>).

---

<sup>138</sup>) Mianowicie fotografię jedną z egzemplarza tego ofiarował ks. arch. Popiel koło r. 1893 do zbiorów Ossolineum we Lwowie. Umieszczona jest tam pod Nr. 25472. Według katalogu Ossolineum (p. wyr. Treter) została zdjęta z egzemplarza, znajdującego się w Bibl. Sem. Duch. w Warszawie. Z fotografii wnioskujemy, że egzemplarz ten był w lepszym stanie, aniżeli obecnie znany egzemplarz z Bibl. OO. Jezuitów w Krakowie (p. o nim zaraz niżej). Mianowicie nie widać na niej niczego, coby wskazywało na defekty jakiegokolwiek, plamy wilgocią spowodowane i t. p.

<sup>139</sup>) P. Zagadnienia hozjańskie, I. c., str. 143.

<sup>140</sup>) P. Acta Hist. Res Gest. Pol. Illustr., t. IV, str. CXXXVI i nn.; Hippler, I. c., str. 141 i nn.

<sup>141</sup>) Karol Bayer nosił się już w r. 1868 z myślą wydania foto-

Wypada nam teraz powiedzieć słów kilka o znaczeniu Theatrum jako źródła najpierw do biografji Hozjusza, a następnie dla dziejów kultury polskiej i zachodniej XVI w. Dla jednego i drugiego znaczenie ma wielkie. Autor stara się w niem odmalować żywot Hozjusza jak najzupełniej i wiernie, a ponieważ czyni to z niemałym talentem i ekspresją, praca jego ma właściwość silniejszego aniżeli żywoty pisane oddziaływania i unaczyniania oglądającemu różnych szczegółów. Z pomiędzy stu obrazów ośmdziesiąt sześć (ryc. 1—86) ilustruje ważniejsze sceny i fakty z życia kardynała od urodzenia aż do śmierci, dwanaście (ryc. 87—98) symbolizuje różne cnoty jego, rycina 99 wyobraża niejako syntezę jego zasług oraz osiągniętej za nie nagrody, doczesnej i wiecznej, ostatnia wreszcie, 100, zawiera dedykację całego dzieła pamięci Hozjusza.

Niektóre obrazy ujęte są alegorycznie, z całości jednak widać, że wykonał je artysta zwyczajony dobrze do historycznego pojmowania i przedstawiania rzeczy. Maluje w nich Treter nie tylko same wypadki z życia swego dobrodzieja, ale i nastroje, którym podlegał, oraz ideały, którym hołdował, a obok tego rolę, jaką odegrał, i czem był dla społeczeństwa ówczesnego.

Więc zaraz na pierwszym obrazie (ryc. 1: *Patria et natalis dies*), przedstawiającym miejsce i dzień urodzenia Hozjusza (Kraków, dn. 5. V. 1504 r.), nazywa go najznakomitszym rozslawicielem ojczyzny: *patriae illustrator clarissimus*, w usta zaś Wisły, dumnej z narodzenia wielkiego męża wkłada następujące zdanie:

Złoto niech wydaje Paktolus<sup>142)</sup>, jam bogatsza od niego,  
Bo oto Hozjusz się nad brzegami mojemu rodzi!<sup>143)</sup>.

Na rycinie 3 (*Pueritia*), odtwarzającej dziecięce lata Hozjusza, mamy uzmysłowane przymioty dziecka oraz cnoty, w któ-

---

typicznie projektu sztychów z Bibl. Zamojskich (por. niżej, str. 56 i n.). — p. Bibl. Warsz., l. c., str. 470. W r. 1880, na konieczność powtórnego wydania naszego Theatrum wskazuje Hi p l e r, l. c., str. 147 i 153. Por. i art. mój Zagadn. hozj., l. c., str. 142 i n.

<sup>142)</sup> Złotodajna rzeka w Lidji, której Krezus miał zawdzięczać bogactwa swoje.

<sup>143)</sup> *Aurum det Pactolus, ego sum ditior illo,  
Ad ripas HOSIUS nascitur ecce meas.*

rych je wychowywano: bojaźń Bożą, posłuszeństwo, ruchliwość (agilitas), szacunek dla starszych, karność. Na ryc. 8, przedstawiającej lata młodzieńcze (Adolescentia), mamy odrytowane i pragnienie podobania się Bogu, i umartwienia, unikanie próżniactwa, panowanie nad złemi skłonnościami, wstrzeźliwość.

Następna zaraz rycina (9: Illecebrarum contemptus) przedstawia go zajętego książką, podczas gdy rodzeństwo jego i rówieśnicy bawią się i tańczą. Na ryc. 11, zatytułowanej Eruditionis parandae ratio, mamy wyrażone środki i sposoby nabywania przezeń wiedzy, któremi są: najprzód pomoc Boska, a potem żywot spokojny, fundament pokory, częste zapytywania i powtarzanie, bardzo prosto, bo zapomocą obracającego się koła uwidocznione.

Ryc. 17 (Conversatio in aula) przedstawia nam Hozjusza na łodzi wśród morza dworskiego spokojnie i zręcznie, z czystym sumieniem, z zachowaniem uczciwości, cierpliwości i dobrego imienia, mijającego skały najczęstszych występków dworskich: pychy, zawiści, gniewów, nadmiernego ucztowania i rozwiązłości. Ryc. 22 (Secretarii in cancellaria regia munus — p. repr. nr. 1), maluje go nam wysokim urzędnikiem królewskim, zdolnym i rozważnym, czujnym, szybko załatwiającym klientów, sprawiedliwym, nieprzedajnym, piękną łaciną władającym.

Jako kapłan, sprawujący msze święte, na ryc. 26 (Sacrosanctum missae sacrificium) pilnie się do nich przez modlitwy, posty i spowiedzie przygotowuje, pobożnie je odprawia, nie zaniedbywa dziękczynień po mszach świętych, intencję zachowuje czystą, pała chęcią wspierania przez ofiarę mszy Kościoła. Jako biskup, na ryc. 30 (Episcopalis oneris discussio) pragnie strzec baczenie trzody swojej, troskać się o zbawienie ludu, poznać dobrze naukę teologiczną, jaśnić cnotami i dobrymi uczynkami, przykładem dobrym wszystkim służyć, dodawać bodźca opieszalym, czuwać i nad prawdziwą reformą Kościoła.

Na ryc. 77 (Confoederationem haer. oppugnata — p. repr. nr. 5) tłumaczy Treter, dlaczego Hozjusz tak stanowczo zwalczał konfederację warszawską z r. 1573. Dwa były główne motywy, odrytowane w formie dwóch strzał, któremi kardynał godzi w szatana, głównego wyobraziciela herezji: troska o prawdziwą cześć Bożą (Zelus honoris Dei) i miłość ojczyzny (Amor patriae). Zresztą należy wyraźnie odróżniać Chrystusa od anty-

chrysta, nie może być układu między Chrystusem a Beljalem. Konfederacja sama to przymierze bezbożności (*confoederatio impietatis*), pokój, który właściwie nie jest pokojem; herezje przynoszą za sobą pogardę władz, pogwałcenie praw, rozłam w państwie, bunt, zniszczenia i zgubę.

Podobnie mniej więcej ujęte są wszystkie inne ryciny. Przedstawia w nich Treter dążenie Hozjusza do wyższej doskonałości, postępy w nauce, wstręt od lat chłopięcych do herezji, otrzymanie bakalaureatu, wyjazd na studia zagranicę, doktorat w Bolonji, lata i prace późniejsze, poselstwo na dwór cesarski (p. Dodatek i repr. nr. 2), objęcie biskupstwa chełmińskiego, przejście do Warmji, zwalczanie nowinkarstwa, działalność piasarską i naukową, polityczną i kościelną, zasługi dla kraju, nawracanie miast pruskich, wyjazdy do Rzymu, nuncjaturę wiedeńską, wizyty i dyskusje z papieżami i monarchami świeckimi, kardynałat i tytuły jego kardynalskie, legację na soborze w Trydencie (p. Dodatek i repr. nr. 3), sprowadzenie jezuitów do Polski, odbycie synodu diecezjalnego (p. Dodatek i repr. nr. 4), założenie hospicjum polskiego w Rzymie, pracę około nawrócenia Anglii, Niemiec i Szwecji, lata starcze, przygotowanie się do śmierci, śmierć wreszcie, pogrzeb, a nawet i pomnik nagrobny.

Dwanaście obrazów, następujących po scenach z życia, maluje nam jego religijność, miłosierdzie, czystość, pokorę, roztropność, otwartość, powagę, uprzejmość, gościnność, szczerobliwość i pod każdym względem wzorowość. Na rycinie 99, zatytułowanej *Virtutum meritorumque praemia*, mamy i oznaki godności różnych, które zdobył, i księgi, jakie w życiu napisał, i herb, którym go papież Pius IV uszlachcił, widzimy też i symbole nieśmiertelnej chwały doczesnej oraz wiecznej w niebie, na które sobie zarobił, ale oprócz tego i hydrę zawiści ludzkiej, z pod kamienia zasług wielkich wypełzającą, która go niejednokrotnie za życia trapiła i różnych szykan oraz przykrości była dlań powodem, a 'nawet i po śmierci starała się umniejszyć pamięć jego.

Wartość *Theatrum* dla historii kultury polskiej i obcej XVI w. polega na tem, że Treter nie tylko odtworzył sceny z życia Hozjusza, ale postarał się nadać im tło możliwie najszersze, ujął zaś przeważną część obrazów swoich bardzo reali-

stycznie, t. zn. i zewnętrzne ramy oraz okoliczności dla poszczególnych wydarzeń usiłował, o ile możności, dawać takie, w jakich się naprawdę rozgrywały. Tem samem ryciny jego nie tylko ilustrują wiernie żywot kardynała, ale w miarę odbywania się wypadków w Polsce lub zagranicą stanowią ważny przyczynek dla poznania stosunków polskich czy zagranicznych owego czasu. Materiały ku temu, gdzie się dało, starannie Tretter zbierał. Przypuszczamy, że gdy w ll. 1584—1585, o czem była mowa wyżej<sup>144</sup>), wyjeżdżał do Krakowa, „ob pingendam Cracoviam“, to nie w innym celu, jak z myślą zebrania motywów, któreby mu były do użycia w *Theatrum* przydatne.

Pomijając więc uwagi ogólne, które o każdym tego rodzaju utworze powiedzieć się dadzą, mamy w niem obrazy miast, osiedli i świątyń, herby osób i instytucji rozmaitych oraz państw całych, godła różne, specjalnie zaś uniwersyteckie, odznaczenia naukowe, najrozmaitsze motywy architektoniczne, urządzenia mieszkań i pałaców, sale audiencyjne, audyencje uroczyste i mniej uroczyste, odprawy poselskie, ceremonie kościelne i świeckie, a między niemi dworskie, dysputy prywatne i publiczne, narady różne i posiedzenia. Mamy dalej ilustrację soboru powszechnego i synodów pomniejszych, obraz sejmu polskiego bardzo dokładny ze szczegółowem wymienieniem liczby senatorów i osób urzędujących oraz wskazaniem miejsc, jakie na posiedzeniach poszczególne grupy senatorskie i urzędnicy zajmowali, obraz ówczesnej szkoły biskupiej, pracownię uczonego, naczynia i sprzęty, stroje panujących i papieży, magnatów, szlachty, dworzan i rycerstwa, mieszczan i wieśniaków, duchownych i świeckich, mężczyzn i kobiet, dzieci, młodzieży szkolnej i dorosłych, odzież zakonną dominikańską i jezuicką, szaty liturgiczne, nawet strój ówczesnego żyda polskiego, zajmującego się astrologją, i przyodziewek żebraków, odzież podróżną. Widzimy następnie odbywanie podróży raz konno przez mało zamożnego młodziana, wyjeżdżającego na studia zagraniczne, innym znowu razem przez wysokiego dostojnika, kołasa i z licznym dworem, sceny obyczajowe, obrazy z życia dworskiego, biesiady, praktyki religijne i pokutnicze, zachowa-

---

<sup>144</sup>) Str. 33 i n.

nie się przy konających, obraz pożaru i zarazy, panującej w mieście, tracenie przestępców politycznych i t. p.

Jak dokładnym był Treter w odtwarzaniu rzeczywistości widać choćby z ryciny 78, malującej Grzegorza XIII papieża, nadającego Hozjuszowi urząd wielkiego penitencjarjusza Kościoła Rzymskiego. Boki i poręcze tronu papieskiego wyobrażają smoka, który był rodowem godłem Buoncompagnich, z której to rodziny Grzegorz XIII wyszedł. Czyli, że mamy tu najprawdopodobniej odrytowany tron, jakiego faktycznie Grzegorz XIII używał. Trony innych papieży i władców są już inne, dla każdego zaś odmienne<sup>145)</sup>.

Prócz jedyngo, dopiero co omówionego, znanego dzisiaj i dostępnego dla badaczy egzemplarza drukowanego *Theatrum* istnieje jeszcze egzemplarz rysunków, stanowiących projekt do niego, przechowywany obecnie w Bibliotece Zamojskich w Warszawie<sup>146)</sup>. Opis jego dość dokładny daje Hipler w *Die Biographien des Stanislaus Hosius*, str. 144—150. Zarówno on, jak i piszący przed nim o rysunkach tych Karol Bayer<sup>147)</sup>, a jak się zdaje, i znakomity Adolf Pawiński, przesyłający Hiplerowi różne o nich dane<sup>148)</sup>, nie wątpią, że są to rysunki oryginalne Tomasza Tretera. Co do nas, mamy pewne pod tym względem obawy, bardzo możliwe mianowicie, że będzie to raczej kopia tylko dosyć wierna rysunków oryginalnych. W każdym bądź razie należałoby rzecz tę dokładniej jeszcze zbadać.

Różni się projekt z Biblioteki Zamojskich od wydania drukowanego najpierw liczbą obrazów. Jest ich w projekcie, dotyczących żywota Hozjusza, aż 105. Trzy z nich, rys. 46: *Haereticorum ob romanam profectionem (Hozjusza) trepidatio*, 50: *Obitus Pauli et electio Pii Quarti PP.*, i 79: *Adventus in Urbem* (powtórne przybycie Hozjusza do Rzymu w r. 1569), nie zostały wcale w wydaniu drukowanym zamieszczone. Z sześciu innych natomiast utworzono przy ostatecznem wykonaniu trzy ryciny, zawierające każda treść podwójną, więc: synod piotrkowski z r. 1551 i powstanie *Confessionis fidei* (rys. 40 i 41, odpowiadające ryc. 40), przybycie pierwsze Hozjusza do Rzymu

<sup>145)</sup> Zob. np. ryc. 34, 41, 45, 46, 48, 49, 60.

<sup>146)</sup> Sygn.: Cimelia 130.

<sup>147)</sup> K. B., *Rysunki oryginalne Tretera*, l. c., str. 467—470.

<sup>148)</sup> Hipler, *Die Biogr.*, str. 145.

w r. 1558 i rady udzielane przezeń Pawłowi IV (rys. 47 i 48, odp. ryc. 45), sejm lubelski z r. 1569 i powtórny wyjazd Hozjusza do Rzymu, (rys. 76 i 77, odp. ryc. 72). Zato dla ostatniej ryciny w wydaniu drukowanym, dedykacyjnej (ryc. 100), podającej czas ukończenia i ogłoszenia dzieła, nie mamy w projekcie żadnego rysunku.

Dalsze różnice dotyczą wykonania. Zaraz na pierwsze spojrzenie jest widoczne, że rysunki z Biblioteki Zamojskich mają charakter i wszelkie znamiona tylko projektu. Przy bliższym zbadaniu okazuje się, że, jeżeli są faktycznie rysunkami oryginalnymi, to powstać musiały dość długo przed ostatecznym wykończeniem dzieła. Przypuszczamy wtedy, że były tym projektem, o którym w r. 1582 donosił i który zachwalał Reszka Kromerowi<sup>149</sup>). Zwłaszcza postacie wtórne, a niekiedy i całe rysunki są w nich zaledwie szkicowo, jakgdyby tytułem pierwszej próby, albo wskazania, co odrysować należy, rzucone na papier, zawierają mniej szczegółów i urozmaicenia, posiadają symbolikę daleko uboższą i mniej wyrażistą.

Motywy różne w rysunkach projektu, czy to będą krajobrazy, czy budowle, lub szczegóły architektoniczne, stroje lub sprzęty, czerpane są przeważnie ze stosunków rodzimych, podczas gdy w wydaniu drukowanym mamy więcej rzeczy włoskich. Tak n. p. na obrazie 10, zatytułowanym *Sensuum custodia*, a przedstawiającym młodego Hozjusza, krocącego z zatkniętymi uszami tylko między świątynią a szkołą, rysunek przedstawia oba te gmachy jakby żywcem z Polski wzięte, rycina zaś późny renesans włoski. Na obrazie 33, *Somni interrupta continuatio*, w egzemplarzu z Biblioteki Zamojskich mamy skromną łożnicę polską z pułapem, z której poprzez okno widnieje w oddali krajobraz bardzo swojski, w egzemplarzu zaś drukowanym sypialnia jest już wzorem obcym dostatniej urządzona a za oknem widok całkiem inny. Rys. 63 w egz. Zamojskich przedstawia kardynała Hozjusza, wracającego z Trydentu do Warmji, przybranego w strój podróźny i długie buty polskie, podczas gdy odpowiadająca temu ryc. 59 egzemplarza drukowanego zamiast butów długich przyodziewa go w używane na zachodzie pończochy i obuwie krótkie.

---

<sup>149</sup>) P. wyż., str. 45 i 48.



Pod tym więc ostatnim względem dla historyka kultury polskiej większe bodaj znaczenie przypisać należałoby projektowi rysowanemu, aniżeli egzemplarzowi drukowanemu. To również in plus projektu zapisać trzeba, że rysunki jego tchną większą, jeżeli tak powiedzieć można, bezpośredniością, a następnie, że interesujące Polaków specjalniej obrazy sejmu polskiego (rys. 21), synodu piotrkowskiego z r. 1551 (rys. 40) i synodu diecezjalnego warmijskiego z r. 1565 (rys. 71 w projekcie, ryc. 67 w egz. drukowanym) są pełniejsze, niż w wydaniu ostatecznym.

Zauważyć naostatek wypada i to jeszcze, że napisy łacińskie w projekcie wolne są od błędów, których w wydaniu rytowanym naliczyliśmy dość dużo<sup>150)</sup>.

---

## DODATEK.

### Objaśnienia rycin.

Dla zorientowania czytelnika w charakterze rycin Treterowego *Theatrum virtutum D. Stanislai Hosii* umieszczamy w rozprawce niniejszej pięć reprodukcji, których rozmiary odpowiadają mniej więcej wielkości sztychów oryginalnych.

Nr. 1. Ryc. 22 — *Secretarii in Cancellaria Regia munus*. Dotyczy czasów, kiedy Hozjusz pełnił obowiązki sekretarza w kancelarii królewskiej. Jak je sprawował mamy opisane wyżej, na str. 53.

Nr. 2. Ryc. 48 — *Tractatio negotiorum cum Caesare*. Dotyczy czasów nuncjatury Hozjusza w Wiedniu w ll. 1560—1561, kiedy to dość często bywał przyjmowany przez cesarza Ferdynanda I i omawiał z nim ważne sprawy, związane już to z przygotowawaną trzecią kadencją soboru trydenckiego, już też ze stanem protestantyzmu w Niemczech, m. i. zaś i na dworze syna cesarskiego, Maksymiljana. Duch Święty towarzyszył stale na posłuchaniach tych Hozjuszowi i wspierał jego argumentację.

Nr. 3. Ryc. 58 — *Legatio in concilio Tridentino*. Jest to jeden z powtarzających się częściej w *Theatrum* obrazów podwójnych. Przedstawia sobór trydencki z pięcioma legatami papieskimi, wśród nich zaś i Hozjuszem, na czele. Świętość soboru symbolizuje Duch Święty w postaci gołębic, powszech-

---

<sup>150)</sup> P. wyż., str. 46.

ność — globus ziemski. Wspiera się sobór na tradycji (Antiquitas), zawartej głównie w pismach Ojców Kościoła. Pracą swoją w Trydencie Hozjusz, uzbrojony powagą Stolicy Apostolskiej, stłumił herezję, leżącą pod jego stopami, i przyczynił się do prawdziwej reformy Kościoła (Reformatio). Z drugiego boku obrazu widnieją symbole „gościnności“ i „obcowania z uczonymi“, jedno bowiem i drugie w sposób bardzo wydatny cechowało naszego kardynała na soborze.

Nr. 4. Ryc. 67 — *Synodum dioecesanam celebrat*. Przedstawia warmijski synód diecezjalny, odbyty przez Hozjusza w sierpniu 1565 r. w obecności nuncjusza papieskiego w Polsce, kardynała Commendone. Hozjusz, jako jedyny ustawodawca właściwy na synodzie, dyktuje zebranym z podwyższonego tronu biskupiego obowiązujące na przyszłość w diecezji warmińskiej uchwały.

Nr. 5. Ryc. 77 — *Confoedérationem haereticorum oppugnat*. Opis jej zob. wyż., na str. 53 i n.

Reprodukcje sześciu innych rycin z *Theatrum* (ryc. 11, 17, 24, 26, 30, 99) podajemy w pracy naszej p. t. „Opinie o cnotach, świętobliwości i zasługach Stanisława Hozjusza“, Dodatek II, po str. 232.

Lwów

Ks. Józef Umiński.

#### SUMMARIUM.

*J. Umiński. Parum notus sculptor polonus saec. XVI., Thomas Treterus, eiusque Theatrum virtutum D. Stanislai Hosii.*

Natus erat Treterus Posnaniae d. I Martii MDXLVII anni. Obiit Frauenburgi d. XI Februarii a. MDCX. Annis MDLXIX—MDLXXIX secretarium celeberrimi cardinalis Stanislai Hosii agebat. Edidit multa opera tum scientifica, poetica et ascetica, tum pictoria et sculptoria. Auctor dissertationis huius dat initio brevem notitiam vitae Treteri, enumerat postea et paucis describit opera eius omnia, tandem agit de praecipuo opere iconoglyphico, cui titulus *Theatrum virtutum D. Stanislai Hosii*, quo Treterus totam vitam cardinalis patroni sui centum tabulis aeneis insculpsit. Exempli causa adduntur dissertationi quinque reproductiones tabularum.